Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 12 stron i dodatek ilustrowany p. t. „Panorama“.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 11 STYCZNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY | № 11

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Zatarg polsko-gdański zlikwidowany.

Spór jednak o pocztę polską w w. m. istnieje w dalszym ciągu.

Oświadczenie wicepremjera Thugutta, min. Skrzyńskiego i gen. komisarza p. Strassburgera

Gdańsk, 10 stycznia.

Zatarg polsko-gdański o pocztę polską w porcie jest o tyle zlikwidowany pod względem formalnym, iż rząd polski zadecyduje „czy akt przeproszenia, dokonany przez przedstawicieli senatu jest wystarczający i forma jego daje dostateczną satysfakcję.

Materjalnie jednak spór istnieje w dalszym ciągu, gdyż — jak wiadomo — senat gdański odwołał się do Komisarza Ligi Narodów z prośbą o wydanie decyzji, że Polska działała w tym wypadku samowolnie i bezprawnie, zakładając w porcie wolnego miasta swój urząd pocztowy.

Nie jest wykluczonem, iż sprawa ta — jak wiele innych kwestji spornych polsko-gdańskich — stanie się przedmiotem przewlekłej procedury arbitrażowej.

Prasa gdańska, inspirowana przez senat, zachowuje w sprawie zatargu milczenie, ograniczając się jedynie do zwykłych, nic nie mówiących informacji.

Zasługuje na uwagę podkreślenie niektórych dzienników, że to co zrobił senat gdański, jest maksymalnem ustępstwem, jakie mógł uczynić w kwestji porozumienia z Polską.

DEKLARACJA MIN. THUGUTTA.

Warszawa, 10 stycznia.

Dzisiaj po południu niezwłocznie po posiedzeniu komitetu politycznego p. minister Thugutt przyjął przedstawicieli prasy i złożył następującą deklarację:

„Jestem szczęśliwy, że chmury, które do wczoraj gromadziły się nad nami od strony Gdańska, nieco się rorzedziły. Ostatnia nota senatu gdańskiego, opublikowana dzisiaj rano jest niewątpliwie odprężeniem sytuacji w pewnej przynajmniej mierze i w jednem miejscu.

W sprawie poczty polskiej w Gdańsku nie jest spór notoryczny między w. m. Gdańskiem a Polską, ale była też ciężka zniewaga w stosunku do państwa polskiego, była obrazą honoru Polski nietylko przez wybryki motłochu, ale przez pierwszą notę senatu gdańskiego.

Jesteśmy najbardziej pokojowym narodem i rządem najbardizej pacyfistycznym. Rozumiemy jaką katastrofą byłaby dla kraju wszelka awantura, ale przy najdalej posuniętym pacyfiźmie nie pozwolimy nikomu znieważać honoru Polski bez względu na to, czy znieważającym będzie mocny, czy słaby i czy słabi będą się kryli za plecy nawet najmocniejsze.

Jeszcze raz stwierdzam, że ku naszemu największemu zadowoleniu sytuacja złagodniała o tyle, że ostatnią notę gdańską rząd polski gotów jest uważać bez względu na mniej czy bardizej szczęśliwą formę, za wystarczające zadośćuczynienie.

Poozstaje najmocniejsza obrona swojego najbardziej bezspornego prawa, co będzie łatwiejszem o tyle, o ile nie będzie się spotykało tak drażliwych momentów, jak fakty dni poprzednich“.

OŚWIADSZENIE MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Po p. min. Thugucie zabrał głos minister spraw zagranicznych Skrzyński i oświadczył co następuje:

„Ostatnie wypadki, zaszłe w Gdańsku, ujawniające chęć wyłamania się senatu z obowiązków, wynikających z traktatu wersalskiego i z sytuacji prawnej, niewątpliwie jasno i niedwuznacznie sformułowanej w atr. 29 konwencji paryskiej i art. 149, 150 i 151 umowy warszawskiej odnośnie służby pocztowej w porcie gdańskim rzuciły jeszcze raz smutne światło na lekkomyślność, interesom w. m. Gdańska zagrażającą politykę senatu, który, niestety, nadal czerpie swoje inspiracje nie z traktatu wersalsikego, ale ze źródeł, które nie mają nic wspólnego z prawdziwym interesem wolnego miasta a są wrogie dla polskiej racji stanu. Incydent obecny uważać należy o tyle za zlikwidowany, że senat dał zadośćuczynienie za obrazę, którą rząd polski widzi w ostatnich zajściach,

Strona merytoryczna niewątpliwie jasna, stanowiąca grunt, na którym rząd polski będzie stał niezłomnie, została oddana przez Gdańsk do rozstrzygnięcia pierwszej instancji — wysokiemu komisarzowi. Mam nadizeję, że sprawa rozstrzygnięta będzie w myśl tekstów wyżej wymienionych umów przez komisarza, który winien być strażnikiem umów i ducha, je ożywiającego. Nie możemy jednak w zwiazku z tem zajściem nie wskazać na źródło, z którego płyną i nadal płynąć będą rozliczne nieporozumienia, zamącające współżycie Polski z wolnem miastem . Jest niem niechęć do zrozumienia przez senat stanowiska Gdańska, wolnego miasta, będącego pod protektoratem Polski, a pod protekcją Ligi narodów. Protektorat Polski ustalono, by zagwarantować i uniezależnić od samowoli gdańskiej praw Polski do dostępu do morza przez Gdańsk, zupełnego, bezpiecznego efektywnego prawa, w którego wykonywaniu państwo polskie stoi na straży swych wewnętrznych państwowych interesów. Protekcja Ligi narodów jest ustalona, by w. m. Gdańsk mogło i musiało stanąć na gruncie traktatu wersalskiego, przejęło się jego duchem i w nim czerpało źródło swego życia i pszyszłości.

Komisarz Ligi narodów nie jest i nie może być oparciem dla senatu gdańskiego przeciw podstawowym jego zasadom obecnego i przyszłego jego istniena, zawartym w traktacie wersalskim, ale jest on przypomnieniem, że dobrobyt w. miasta jest ściśle związany z pogodzeniem się Gdańska z duchem traktatu i gwarantem uzgodnienia interesów w. miasta z racją stanu Polski, z racją stanu zbiorowego nowe jEuropy, reprezentowanej w Lidze narodów. Im wcześniej, im bardziej stanowczo wysoki komisarz Ligi (zdajemy sobie sprawę, że zadanie to nie jest łatwe) zmusi senat do zrozumienia tych elementarnych i podstawowych myśli, wynikających z „faire plai“ przy interwencji ducha umów, tem wcześniej dobrobyt, pokój i harmonja nastąpi we współżyciu Polski i Gdańska, jątrzenia i bezcelowe tarcia, wywoływane niewiadomo w czyim, ale w każdym razie nie w interesie prawdziwie zrozumianym w. m. Gdańska. Interes Gdańska i prestige Ligi narodów i traktatów jest w grze“.

Następnie zabrał głos komisarz generalny w Gdańsku Stressburger, który udzielił szeregu szczegółowych wyjaśnień w sprawie zatargu.

STANOWISKO SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 10 stycznia.

Wczorajsze ekskuzy urzędnika senatu gdańskiego u polskiego komisarza generalnego, wyjaśnia dzisiaj ‚Danziger Zeitung“ w taki sposób, aby umniejszyć ich znaczenie. Pisze ona w najserdeczniej inspirowanym wywodzie, że postanowienie, aby się wytłomaczyć, zapadło po rozmowie z komisarzem Mac Donnelem. Senatowi idzie o to, aby ‚słuszna sprawa Gdańska“ nie poniosła szwanku przez „wystąpienia pewnych zgorączkowanych osobistości“, które zamazały polskie skrzynki pocztowe. Senat zdecydował się więc wyrazić ubolewanie, ale tylko z powodu „uszkodzeń rzeczowych“ W ten sposób postulaty rządu gdańskiego nie zostały objęte owem tłumaczeniem i będą mogły być dalej urzeczywistniane.

Dzisiaj zbierze się t. zw. wydział główny Volkstagu. Przedmiotem obrad ma być sytuacja, wytworzona przez drugą notę komisarza generalnego Polski do senatu. Partje Volkstagu odbywają narady. Nastrój jest bardzo podniecony. Przebieg obrad jest trzymany w tajemnicy. Tak samo zachowano sekret co do decyzji, jakie zostały powzięte.

PRASA GDAŃSKA O ZATARGU.

Gdańsk, 10 stycznia.

Tutejsza prasa niemiecka, podając wczorajsze oświadczenie przedstawiciela senatu, złożone wobec komisarza generalnego Rzplitej Polskej, potępia w ślad za tem oświadczeniem incydent ze skrzynkami pocztowemi, stwierdza jednak przy tej sposobności ,że korzystna z początku pozycja gdańska w sprawie poczty polskiej ,doznała z powodu wspomnianego incydentu znacznego pogorszenia.

W dalszym ciągu prasa gdańska oświadcza, że senat, składając swe wczorajsze oświadczenie, uczynił wszystko, co było możliwe, aby okazać, że Gdańsk w tej sprawie nie zajmował stanowiska prowokatorskiego, lecz zupełnie rzeczowe.

Wreszcie podają pisma niemieckie doniesienia londyńskiego „Daily Telegraph“ z Genewy, jakoby stanowisko Polski wywarło w kołach Ligi Narodów duże wrażenie.

SKRZYNKI POLSKIE.

Gdańsk, 10 stycznia.

Skrzynki pocztowe polskie są jak gdyby w oblężeniu. Dokoła skrzynek gromadzą się grupki, podżegane przez nacjonalistów gdańskich. Grupki te obsypują wyzwiskami i pogróżkami każdego, kto chce zbliżyć się do skrzynki, aby wrzucić list. Z tłumu dolatują groźby, że za wrzucanie listu „winny“ będzie obity. Największe zbiegowisko jest przy skrzynce koło Banku Przemysłowców. Koło skrzynek stoi policja „Schupo“, pilnując, aby ich nie uszkodzono.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

NOWY WOJEWODA PRZYJAŻDŻA JUTRO DO ŁODZI.

Nowomianowany wojewoda łódzki, p. Ludwik Darowski przyjeżdża do Łodzi w poniedziałek, dnia 12-go bm. o godzinie 4.30 na dworzec Łódź-Fabryczna i tegoż dnia obejmuje urzędowanie.

Przybywającego p. wojewodę na dworcu powitają przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych oraz samorządu.

RUMUŃSKA POLICJA POLITYCZNA POSZUKUJE KORESPONDENTA „ROBOTNIKA“.

Z Warszawy donoszą nam:

Kilka miesięcy temu bawiła w Rumunji grupa polskich dziennikarzy.

Do grupy tej należał również korespondent „Robotnika“ p. Roman Boski. Obecnie ministerstwo spraw zagranicznych, otrzymało pismo rumuńskiej policji politycznej z prośbą o podanie obecnego miejsca zamieszkania „bolszewika“ Boskiego, który wraz z innymi dziennikarzami bawił w Rumunji.

GRANICZNA UMOWA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKA.

Warszawa, 10 stycznia.

Dnia 3 bm. rozpoczęła się w Zdołbunowie trzydniowa konferencja między przedstawicielami kolei polskich sowieckich w sprawie granicznej umowy kolejowei, będącej rozwinięciem konwencji kolejowej polsko-sowieckiej.

Ze względów technicznych, celem przyśpieszenia prac konferencji została ona przeniesiona do Warszawy i odbywa się w lokalu min. kolei

Konferencja potrwa przypuszczalnie około tygodnia.

Dr. Luther tworzy gabinet.

Berlin, 10 stycznia.

Dzienniki zaznaczają, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, dr. Luther otrzyma misję utworzenia gabinetu. Dr. Luther nie należy wprawdzie do żadnego stronnictwa, lecz jest bliskim prawego skrzydła niemieckiej partji ludowej.

„Berliner Tageblatt“ i „Vorwaerts“ zauważają, że w stosunku do ewentualnego gabinetu dr. Luthera demokraci i socjal-demokraci uprawialiby najostrzejszą opozycję.

Z powodu ustąpienia ministra poczt Hoolego prezydent Rzeszy powierzył podsekretarzowi stanu Satterowi tymczasowe prowadzenie agend tego ministerstwa.

NACJONALIŚCI ŻADAJĄ USTĄPIENIA PREZ. EBERTA.

Berlin, 10 stycznia.

Narodowi socjaliści złożyli w Reichstagu wniosek domagający się złożenia prezydenta Eberta z urzedu.

Wniosek ten opiera się na wyroku sadu magdeburskiego, który dowiódł, iż Ebert dopuścił się w r. 1918 zdrady kraju. Ponadto Ebert był ściśle zaprzyjaźniony z Barmatami, i nadużywał niejednokrotnie swegó stanowiska, celem udzielenia koncernowi Barmatow nielegalnych przywilejów.

KONFERENCJA PREZYDENTA EBERTA.

Wiedeń, 10 stycznia.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Berlina, że prezydent Rzeszy Ebert przyjął wczoraj wieczorem ministra spraw zagranicznych Stresemanna, posła Schielego oraz przywódce socjaldemokratów Muellera, poczem odbył konferencję z ministrem finansów Lutherem.

Konferencja ministrów finansów.

Polska wyjdzie z pustemi rękami.

Paryż, 10 stycznia.

Rzeczoznawcy francuscy ,angielscy włoscy, i belgijscy pracowali wczoraj od godziny 21.30 do 3.30 rano nad ścisłem ustaleniem wysokości sum, jakie otrzymać ma Belgja z tytułu pierwszeństwa.

Dzisiaj o godzinie 11.30 Clemental, Churchill, de Stefani i Theunis w otoczeniu rzeczoznawców obradowali nad różnemi kwestjami. Posiedzenie odroczono do popołudnia.

NASTRÓJ NA KONFERENCJI.

Paryż, 10 stycznia.

Przedsięwzięto starania celem skrócenia konferencji ministrów finansów przez zwiększenie liczby prywatnych rozmów między uczestnikami konferencji.

Zwłaszcza anglicy i amerykanie odbyli długie narady bez udziału francuzów.

Jak się zdaje, prasa amerykańska skłania się ku polityce wspólnej Ameryki z Europą.

„Journal des Debats" stwierdza, że Francja i przedstawiciele Europy środkowej są trzymani zanadto na uboczu.

Prasa bloku narodowego oskarża rząd Herriota, że w dalszym ciągu prowadzi politykę kapitulacji.

KONFERENCJA SKOŃCZY SIĘ WE WTOREK.

Londyn, 10 stycznia.

Według wiadomości z Paryża, konferencja ministrów finansów zakończy sięprzypuszczalnie we wtorek. Churchill oczekiwany jest z powrotem w czwartek, na posiedezniu gabinetu. Porozumienie wielkich mocarstw i Ameryki zdaje się zapewnione, zanosi się jednak, że mniejsze mocarstwa i Polska wyjdą z pustemi rękoma.

Anglja gotowa jest wyrzec się odszkodowań niemieckich i darować długi Francji i Włoch wzamian za gwarancje, że te państwa, wraz z Niemcami, zobowiążą się do pokrycia sumy, którą Anglja musi corocznie wypłacać Ameryce tytułem spłaty swego długu wojennego.

KOMPROMIS ANGIELSKO - AMERYKAŃSKI.

Paryż, 10 stycznia.

Jak donosi „Matin", kanclerz skarbu Churchill odbył wczoraj naradę z delegatem Stanów Zjednoczonych Loganem. W czasie tej narady omawiana była sprawa kompromisu, według którego Anglja ustąpiłaby ze swego nieprzejednanego stanowiska, wzamian za pewne ułatwienia, które uczyniłyby St. Zjednoczone w czasie narad, dotyczące stabilizacji kursu funta szterlinga.

Według informacji tego dziennika, Churchill oświadczył wczoraj wieczorem, iż według jego przewidywań, będzie mógł powrócić do Londynu już w czwartek, aby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu.

POCZTA POLSKA W GDAŃSKU.

Warszawa, 10 stycz.

Otwarty 5 stycznia rb. Urząd pocztowo - telegraficzny nr. 3 pełni służbę według przepisów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, obowiązujących w Polsce i obejmuje tylko obrót między portem gdańskim, Polską i nawzajem odwrót.

RAKOWSKI OPUŚCIŁ LONDYN.

Londyn, 10 stycznia.

Powszechną niespodziankę polityczną wywołał wyjazd szefa misji sowieckiej, Rakowskiego, do Moskwy, który opuścił Londyn w dniu 9 bm.

Wyjazd Rakowskiego poprzedziła konferencja z Chamberlainem, po której Rakowski udzielił wywiadu dziennikarzom, oświadczając, chełpliwie, że Chamberlain zapewnił go, iż polityka angielska daleką jest od przyłączenia się do sojuszu antykomunistycznego, albo kontaktu z państwami Bałkańskimi i innemi przeciwko Rosji sowieckiej.

Istotną przyczyną wyjazdu Rakowskiego jest oświadczenie Chamberlaina, że wznowienie rokowań angielsko sowieckich, celem zawarcia układu gospodarczego, jest możliwe, pod warunkiem złożenia przez Sowiety oświadczenia, że propaganda w Anglji kolonjach angielskich będzie raz na zawsze zlikwidowaną.

NOWY KONSUL AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 stycz.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił exequatur p. Teodorowi Jaeckel konsulowi generalnemu Stanów Zjednoczonych Ameryki na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

Fikcja większości w Sejmie.

P. Korfanty i Rataj tworzą centrum parlamentu.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Wiadomość ,podana w swoim czasie przez „Republikę" o tworzeniu się nowej większości rządowej obecnie wypływa znów na światło dzienne. Miała to być większość t. zw. „narodowa" w stylu pogrzebanej Piasto-Chjeny i miała się oprzeć na wszystkich stronnictwach prawicy wraz z witosowcami, marzącymi o zbudowaniu wielkiego bloku środka — stronnictwa agrarnego.

Wczoraj w kołach sejmowych krążyła panownie ta sama pogłoska, że w łonie Sejmu czynione są nowe próby utworzenia centrum pralamentarnego, które byłoby podstawą przyszłych zmian w rądzie. Iniciatywa ta wyszła z **łona Ch. D. i Piasta. Głównymi inicjatorami projektu mają być, jak słychac pos Korfanty i marszałek Rataj.**

W czasie obecnych ferji odbyło się kilka narad w tej sprawie. Rezultatem ich, jak dotychczas ,jest rozpoczęcie pertraktacji z najbardziej zbliżonemi do Ch. D. i Piasta grupami sejmowemi.

Do pogłosek tych jednak należy się odnosić z rezerwą, gdyż wątpliwem jest aby w dzisiejszym położeniu politycznem i przy dzisiejszych nastrojach w społeczeństwie, możnaby było myśleć o odbudowaniu skompromitowanego tworu w dawnej postaci i z temi samemi nikłemi siłami starać się budować fikcje większości sejmowej.

Radicz chciał zamachu stanu w Jugosławji.

Represje i aresztowania w Belgradzie.

Białogród, 10 stycznia.

Jak donoszą pisma, dokumenty, znalezione w czasie rewizji u Radzicza w Zagrzebiu, spowodują pociągnięcie Radicza do odpowiedzialności nietylko na mocy ustawy o ochronie państwa, lecz także za naruszenie kodeksu karnego. Śród znalezionych dokumentów znajduje się memorjał, adresowany do sowietów, przedstawiający plan zamachu stanu w Jugosławji.

ARESZTOWANIA W BELGRADZIE

Agencja Wschodnia.

Belgrad, 10 stycznia.

Masowe aresztowania polityków opozycyjnych trwają dalej.

Aresztowano nietylko członków stronnictwa Radicza, ale także madzierów i niemców, po większej części osoby, mające kandydować do nowego parlamentu

RADICZ POD SILNĄ STRAŻĄ.

Wiedeń, 10 stycznia.

„N. Fr. Presse" donosi z Zagrzebia Były min. spraw zagranicznych dr. Trumbicz ,który obecnie podjął się obrony aresztowanych członków chorwackiej partji chłopskiej, prosił o paszport zagraniczny.

Według pisma „Weczer", budynek sądowy, w którym znajduje się Radicz, strzeżony jest przez silny oddział policji i ażndarmerji.

——XX——

SZKOŁA DLA URZĘDNIKÓW WIĘZIENNYCH.

Warszawa, 10 stycznia.

W dniu 11 bm. o godz. 11-ej nastąpi otwarcie centralnej szkoły w Warszawie dla urzędników więziennych (naczelników, inspektorów), mieszczącej się w więzieniu przy ul. Dzielnej nr. 24126.

Do przesłuchania kursu szkoły, który trwać będzie 4 miesiące, wezwani zostali naczelnicy i inspektorzy więzeń ze wszystkich dzielnic Polski, w liczbie 44 osób.

GROŹNY ZAKAZ NIEMIECKI.

Katowice, 10 stycznia.

„Polonja" donosi, że niemiecki komisarz wywozowy wydał wczoraj zakaz zupełnego zaprzestania wywozu łomu żelaznego do Polski.

Zarządzenie to jest b. groźne dla hutnictwa polskiego, ponieważ huty nie mogą obejść się bez tego materjału, a nie posiadają żadnych jego zapasów.

Dziennik stwierdza, że zarządzenie to jest umiejętnem, ale zarazem brutalnem posunięciem szachowem, mającem na celu wpłynięcie na tok rokowań polsko-niemieckich i zaakcentowania, jak bardzo Polska układu tego potrzebuje.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W SZWECJI.

Sztokholm, 10 stycznia.

Zgodnie z kalkulacją szweckiego ministerstwa opieki społecznej przeciętny koszt utrzymania w Szwecji wzrósł w końcu ubiegłego kwartału o 2 proc. W kwartale III roku 1923 indeks cen wskazywał zwyżkę kosztów utrzymania o 4 proc. t.j. z 174 punktów na 178. Znaczy to, iż przeciętna kosztów utrzymania w Szwecji w tym czasie była wyższa o 78 proc. aniżeli w lipcu 1924 r.

WYBORY WŁOSKIE DOPIERO NA JESIENI.

Paryż, 10 stycznia.

Zapowiedź, że wybory do parlamentu włoskiego odbędą się na wiosnę okazała się mylną, ponieważ skutkiem nowej ordynacji wyborczej, wyborcy z wyższem wykształceniem mają prawo do trzykrotnego głosu, uczestnicy wojny do dwukrotnego, co zmusza władze do ustalenia nowych list i zestawień wyborczych, wykonanem zaś to być może dokładnie dopiero po upływie kilku miesięcy.

Najprawdopodobniej wybory do parlamentu włoskiego odbędą się dopiero w jesieni.

FRANCJA I BELGJA NIEZADOWOLONE SĄ Z POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Wiedeń, 10 stycznia.

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że problem długów międzysojuszniczych został odsunięty na dalszy plan. Decyzji definitywnej nie należy oczekiwać w tej sprawie, ponieważ Stany Zjednoczone nie chcą się nawet wdawać w nieoficjalną dyskusję na ten temat.

Zdaniem dziennika, polityka angielska spotyka się z niezadowoleniem we Francji, która zarzuca Anglji, że szuka ona porozumienia z Ameryką na szkodę Francji i reszty swych sojuszników europejskich.

Również koła delegacji belgijskiej odnoszą się niechętnie do Anglji, która domaga się zniżenia belgijskiego udziału w odszkodowaniach.

Nr. 11. **REPUBLIKA** 11 stycznia 1925

Nie traktować ludzi, jak złodziei!

Opowiadają o pewnym ormianinie, który zapytany, czemu uciekł podczas wojny z Kaukazu, odpowiedział:

— O, widzi pan, to bardzo skomplikowana rzecz: cała armja rosyjska ciągnie przez Kaukaz do Persji i Turcji. Wojsko pędzi niezliczoną ilość wielbłądów i dla świętego spokoju wszystkie te zwierzęta kastruje się w Tyflisie!... Tam jest bardzo niebezpiecznie!

— Ależ panie szanowny, przecież pan nie jest wielbłądem!?

— Ah, to się tylko tak mówi! A jak najpierw skastrują człowieka, dowiedź tu później, że nie jesteś wielbłądem!

Ormiańska anekdota przypomina się nam zawsze, gdy pomyślimy o naszych praktykach podatkowych: najpierw rujnuje się człowieka czy firmę olbrzymim niespółmiernym wymiarem podatkowym, a później — jeśli mu przyjdzie ochota, może dowodzić przed wyższemi instancjami, że wymiar był niesprawiedliwy. „akazywaj, czto ty nie werbljud"...

W każdym państwie praworządnym uważa się obywatela za uczciwego i porządnego człowieka, a kara następuje dopiero po obronie oskarżonego i po sądowym wyroku. U nas jest odwrotnie: każdy obywatel uważany jest za podejrzaną osobistość, na podstawie podejrzeń, wymierza mu się dotkliwą karę, a później dopiero może on dochodzić swych praw, kiedy zazwyczaj jest już poszkodowany materjalnie, a zawsze tego rodzaju praktyki nie mogą dawać dobrych rezultatów. Czy ostatnie, zresztą, już odwołanie, zarządzenia w sprawie płatności wekslowych, nie są nowym objawem tego rodzaju poglądów na obywateli Suponuje się, iż każdy płatnik z reguły dopuszcza do protestu weksla, a uiszczenie w porę uważa się za rzadki wyjątek i utrudnia się wszelkiemi możliwemi środkami.

Pochodzenie poglądu powyższego na świat i ludzi jest w naszych warunkach zupełnie jasne: wszystkie rządy okupacyjne, które trwały w Polsce przez 100 lat z górą, a ukoronowane były okupacją niemiecką podczas wojny. musiały uważać społeczeństwo polskie za wroga, a każdego poszczególnego obywatela za podejrzanego przeciwnika. Wrogów należy otaczać specjalną „opieką", przynajmniej policyjną, a nikt nie myśli o ułatwieniu i uprzyjemnieniu im życia. Duch policyjnego państwa pokutuje jeszcze u nas, niestety, nie w jednej gałęzi administracji, a ze szczególnych względów panoszy w niektórych urzędach resortu skarbowego.

Dla kontrastu warto porównać stosunki nasze ze stosunkami, panującemi np.: w faszystowskich Włoszech, gdzie przecież życie i mienie obywatela, jak wiadomo, nie stanowi bezcennego i chroniowego skarbu.

Włochy są krajem biednym o stałym deficycie budżetowym i o ujemnym handlowym bilansie. Ustawy podatkowe są poprostu nieznośne i gdyby wymierzano podatki ściśle według ustaw. każdy obywatel wkrótce poszedłby z torbami. Dlatego też władze skarbowe są ogromnie ogledne i ostrożne i dbają, aby nie przeciążyć płatnika niepomiernie. Żadnych komisji obywatelskich, podobnie jak w Niemczech i Szwajcarji, nikt tu nie zna, a słysząc o urządzeniach tego rodzaju w Polsce, wzrusza ramionami i dziwi się, jak można oddawać los ludzi w ręce ich konkurentów, wrogów lub jednostek zgoła obojętnych i pragnących raczej przypodobać się władzy...

Wymiar podatku prowizorycznego należy do urzędu skarbowego, który porozumiewa się bezpośrednio i osobiście z płatnikiem, przyczym obywatel ma prawo swobodnego przedstawienia dowodów władzy. Najczęściej dochodzi do zgody i sprawa tym samym jest załatwiona, aczkolwiek często się zdarza, iż urząd proponuje podatek sto razy większy, niż płatnik.

W razie jeśli porozumienie nie zostaje osiągnięte, urząd określa sam podatek, o egzekucję jednak skarży płatnika do sądu. Nikt nie ma prawa egzekwowania sum bez wyroku sądowego. Sprawa odbywa się w normalnym trybie cywilnym i płatnik ma prawo dowodzić przed sądem swemi księgami i dokumentami, iż powinien płacić mniej, niż określił urząd.

Zdarzają się jednak wypadki, iż skarb przypuszcza, że płatnik gra tylko na zwłokę i nie chce opłacać należnego podatku. Wówczas kieruje sprawę nie do sądu cywilnego, lecz do prokuratora o złośliwe unikanie zapłacenia sum należnych skarbowi. Prokurator wzywa wówczas płatnika i żąda od niego wyjaśnień. Znów płatnik ma możność obrony wszelkiemi środkami. Najczęściej i tutaj dochodzi do porozumienia, a w wyjątkowych tylko wypadkach prokurator oświadcza płatnikowi:

— Kieruję sprawę pańską na drogę karną. Równocześnie mianuję pana kuratorem własnego pańskiego majątku. Ma pan prawo prowadzenia normalnego pańskich interesów, ale jako kurator nie ma pan prawa zbywania swego majątku bez zezwolenia sądu aż do zakończenia sprawy, gdyż grozi panu za to kara do 8 lat więzienia.

Sąd karny ostatecznie rozpatruje sprawę i w razie stwierdzenia złośliwego uchylania się od podatków, wymierza karę aż do potrójnej sumy należności skarbowych. Są to jednak wypadki niezmiernie rzadkie, gdyż tego rodzaju prawodawstwo samo wychowuje sobie płatników i obywateli.

Podaliśmy Włochy, jako skrajnie przeciwstawny przykład tego, co się u nas dzieje. Zrozumiałe jest, iż w polskich warunkach wprowadzenie systemu tego byłoby przedwczesne, gdyż poziom moralny społeczeństwa naszego i zrozumienie przezeń obowiązków wobec państwa stoi jeszcze na zbyt niskim poziomie. Nie mniej jednak, z samego porównania wysnuwa się wniosek, iż dalsze kultywowanie panujących u nas w dziedzinie wymiaru podatku praw i obyczajów daje fatalne skutki. Potrzeby fiskalne literalnie przytłaczają praktykami cały polski organizm gospodarczy i podrywają korzenie drzewa, na którym same siedzą. Prędzej czy później nastąpić musi katastrofa, a najsilniej prognostyki jej odczuwamy w Łodzi, mieście, które jest najlepszym barometrem gospodarczym, najczulszym aparatem, notującym zaburzenia w polskim życiu ekonomicznym Łodzi przodowała całemu krajowi w chorobliwym, gorączkowym rozwoju inflacyjnym i Łódź zapada dziś pierwsza w „sanacyjne" odrętwienie z racji zbyt dławiącej podatkowej śruby.

Jeden z polityków, stojących blisko gabinetu p. Grabskiego powiedział niedawno, iż Łódź znudziła już wszystkich swemi notorycznemi skargami i żalami. Trudno. Musimy skarżyć się i żalić, gdy nas boli. Komu się to nie podoba, kogo nudzą wieczne pretensje Łodzi do rządu, wieczne utyskiwania na to, że w kraju źle się dzieje, ten może sobie spokojnie wyjść z polityki i chodzić np.: do kabaretu, gdzie śpiewają bardzo wesołe i zajmujące piosenki.

I biją, i łają i płakać nie dają...

Czesław Ołtaszewski.

Homoseksualizm pos. Królikowskiego

Nie przypuszczano zapewne w redakcjach warszawskich dzienników, że pikantna wiadomość o homoseksualnych skłonnościach pos. Królikowskiego rozejdzie się po szerokim świecie i narobi wiele hałasu w środowiskach politycznych zachodu. Gdyby o tem pamiętano nie rozgłaszanoby zapewne intymnych skłonności posła na sejm, tembardziej, że informuje to co do swego źródła są niezmiernie podejrzane, a sos sensacyjności, w którym zostały podane, przyrządzone ze zbyt wielką dozą zamiłowania do grzebania w brudach wielkomiejskich, aby nie wyłoniły się podejrzenia co do ich wiarogodności.

Najostrzej przeciwko rewelacjom prasy warszawskiej wystąpił komunistyczny dziennik paryski „Humanite", mianując w tytule artykułu wstępnego rząd polski — rządem morderców.

„Indywiduum opłacone przez policję — pisze „Humanite" — zostało aresztowane za kradzież i udało, że wyznaje iż Królikowski proponował mu wspólne poddanie się praktykom homosseksualnym. Inne indywidua ,oczywiście szpicle, oświadczyły, że widziały Królikowskiego z tem indywiduum". „Cała ta historja" — dodaje „Humanite" —jest „absolutnie nieprawdopodobna i oburzająca".

Poczem w dalszym ciągu wywodzi dziennik komunistyczny, iż pos. Królikowski jest ofiarą reakcji polskiej, która radaby go była pozbawić wolności choćby na krótki czas, co przedstawiałoby dla niego "śmierć prostą i zwykłą bez sądu". Wyrażenie „Gouvernement d'assassins" w stosunku do rządu polskego" powtarza się w rzeczonym artykule kilkakrotnie.

Nie można oczywiście brać na serjo ordynarnych napaści antypolskiego organu, który stale i systematycznie szkaluje Polskę, a w atakach polemicznych nie przebiera w słowach, tak jak prasa warszawska nie przebiera w środkach aby zdyskredytować niemiłego jej człowieka.

Nie mamy również zamiaru bronić pos. Królikowskiego człowieka szkodliwego i ograniczonego a tembardziej dowodzić, że jego intymne upodobanie nie sprzeciwiają się naturze, jednakże musimy stanowczo przeciwstawić się pewnym metodom walki politycznej, nawet wobec komunistów. uprawianej przez niektóre organy prasy stołecznej która chwyta się najbrudniejszych środków dla zdyskredytowania swego przeciwnka na polu politycznym ,gdyby nawet ten ostatni należał do tak znienawidzonego stronnictwa, jakim jest partja komunistyczna.

A już zupełnie śmiesznie wygląda apel warszawskiego „Kurjera Porannego", do zaprzyjaźnionego rządu francuskiego, aby w imię wzajemnej sojuszniczej kurtuazji poskromił prasę paryską i nie pozwolił jej używać brzydkich słów w stosunku do Polski. Jak wiadomo, w republice francuskiej niema żadnych ustaw kagańcowych, instytucja cenzury zupełnie nie istnieje ,a prasa tamtejsza korzysta w najszerszej wierze z absolutnej i niczem nieograniczonej wolności. Mimo to w stosunkach publicystycznych obowiązują pewne zwyczaje, opierające się wysokiej, wielowiekowej kulturze galijskiej ,które nie dopuszczają do takich wybryków prasowych jakie obserwujemy w pismach warszawskich.

Jeśli więc musimy jaknajusilniej potępić ulicznikowskie wymysły jakie rozległy się w stosunku do nas nad Sekwaną, to jednocześnie nie możemy się pogodzić z faktem, aby to nad Wisłą kierowano się w publicystyce metodami meksykańskiemi i aby nie było pewnych utartych nakazów moralnych, któreby wskazywało co pisać, a czego pisać nie należy. **I. I.**

Rokowania handlowe z Niemcami

Berlin, 10 stycznia.

Agencja Wschodnia.

P. Stanisław Kozłowski, prezes polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami, udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej wywiadu, w którym omówił ogólne wytyczne obecnych rokowań polsko - niemieckich.

P. Kozłowski zwrócił na wstępie uwagę, iż rząd polski opiera swą politykę odnośnie rokowań na czysto handlowych podstawach, uwzględniając wszystkie kwestje natury gospodarczej. Dowodem tego jest fakt, że wybór prezesa delegacji padł na osobę p. Kozłowskiego, jako człowieka, nie biorącego udziału w życiu politycznem.

Rząd polski bardzo chętnie przystępuje do rokowań handlowych z Niemcami, w zrozumieniu ważności ustalenia stosunków gospodarczych z Rzeszą niemiecką. Stosunki te obejmują dość szeroki zakres w ogólnym obrocie handlowym. Rząd polski zajmuje bowiem trzecie miejsce w eksporcie niemieckim, który przewyższa w stosunku do Polski skalę wywozową do Rosji trzykrotnie, mimo że ta ostatnia jest więcej niż tyleż razy od Polski większą.

Prezes Kozłowski wyjaśnił dalej, że tak Polska jak i Niemcy potrzebują tych rokowań i uregulowania stosunków handlowych. Polska bowiem potrzebuje od Niemiec przetworów chemicznych, te ostatnie zaś od Polski — płodów rolnych i warzyw.

PRZEDŁUŻENIE UKŁADU NIEMIECKO-AMERYKAŃSKIEGO.

Wiedeń, 10 stycznia.

„Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że departament stanu i ambasada niemiecka porozumiały się w sprawie tymczasowego przedłużenia klauzuli największego uprzywilejowania aż do dnia 4 marca rb., w którym to dniu upływa okres kadencji obecnego kongresu.

Ten chwilowy układ potrzebny był z powodu wygaśnięcia w dniu dzisiejszym terminu do którego obowiązywały postanowienia gospodarcze traktatu wersalskiego, na mocy których Stany Zjednoczone korzystały dotychczas z klauzuli największego uprzywilejowania

PRZYSPIESZENIE SPRAW KOMUNISTYCZNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 9 stycznia.

Rząd niemiecki postanowił przyśpieszyć sprawy komunistów osadzonych w więzieniu.

W związku z powyższym istnieje nadzieja, że wiele komunistów zostanie zwolnionych z aresztu. Krok ten rządu podyktowany jest względami politycznemi, gdyż przez to osłabiona zostanie bardzo znacznie akcja komun... nienie wszystkich komuni... nych w więzieniu, która jest w parlamencie.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ 11 NIEDZIELA	Dziś: Honoraty Jutro: Arkadjusza —:— Wschód słońca o g. 7.43 Zachód o g. 3.41 Wsch. księżyca o g. 2.52 r. Zachód o g. 5..6 w. Długość dnia 7.58 Przybyło dnia g. 0.14

Mah-Jongg.

W ostatnich czasach spopularyzawała się ogromnie chińska gra „Mah - Jongg". W myśl zmiany wszelkich obcych przejawów na swojskie, proponujemy zamienić nazwy używanych do gry kamieni, a mianowicie:

Zamiast „kółek" czyli raz — trzeba wprowadzić do gry — ministrów.

Zamiast „bambusów" — chętnie używać będziem — kresowych policjantów.

W miasto „smoków" — ustawimy komisje podatkowe.

Rolę „wiatrów" — odgrywać będą z powodzeniem partje polityczne.

„Kwiatki" zastąpią nam z powodzeniem wszyscy po kolei aferzyści z urzędów.

Zamiast „charakterów" możemy wprowadzić do gry.... Charaktery, charaktery... Boże drogi... Jak trudno jest znaleźć co, co może zastąpić u nas charaktery. Zdaje się nawet, że nie można znaleźć wogóle.

A więc niech zostają nadal same zera, bambusy, smoki, wiatry i kwiatki....

WYJAZD DYR. KRAJOWEGO ZWIĄZKU WŁÓKIENNICZEGO.

W dniu wczorajszym wyjechał do Berlina w bardzo ważnych sprawach, tyczących przemysu łódzkiego dyrektora krajowego związku przemysłu włókienniczego p. Pawłowski. b.

WIZYTA P. LECHOWSKIEGO W MAGISTRACIE.

W dniu wczorajszym zgłosił się do magistratu głośny artysta - podróżnik, p. Bruno Lechowski, z prośbą o wpisanie władz miejskich do księgi pamiątkowej.

W imieniu prezydjum przyjął p. Lechowskiego p. wiceprezydent inż. Wojewódzki, który też w imieniu magistratu złożył swój podpis w księdze pamiątkowej wraz z życzeniami szczęśliwej i pomyślnej podróży.

Z kursów gimnazjalnych. Jak nas informują nowy semestr na kursach gimnazjalnych związku zawodowego nauczycieli polskich szkół średnich (Zawadzka nr. 9) rozpocznie się we wtorek 3-go lutego.

Rada naukowa kursów zaprasza w skład ciała profesorskiego kilku nowych wybitnych profesorów szkół średnich w Łodzi.

Kierownictwo kursów nadal spoczywa w rękach prof. J. Radwańskiego.

Z tragedji dzisiejszej Łodzi.

—x—

W obawie „przed życiem"
poderżnął sobie gardło 31-letni Edmund Bauer.

Na pierwszem piętrze niepozornego domu przy ul. Lipowej nr. 40 mieszkał w „kawalerce". 31-letni Edmund Brauer. Prowadził on życie ciche i spokojne, nikomu nie wchodząc w drogę. Od rana do wieczora pracował we własnym warsztacie ślusarskim, który mieścił się w tym samym domu, zarabiając na skromne utrzymanie. Długie, zimowe wieczory spędzał w domu, rozmyślajac, jakby sobie ułożyć życie na przyszłość. Dręczyła go jednak zawsze myśl, że lada chwila może mu zabraknąć pracy, wówczas stanie na skraju nędzy.

Myśli te coraz bardziej zaprzątały jego głowę.

Onegdaj po skończeniu pracy Brauer udał się do swej izdebki, jak zwykle, na spoczynek.

Gdy nazajutrz rano do godziny 11-ej Brauer nie zjawił się do pracy, siostra jego, która mieszka w tym samym domu wraz z sąsiadami udała się do jego mieszkania.

Zastukano. Po chwili właściciel otworzył drzwi. Oczom obecnym przedtsawił się straszny widok.

Edmund Brauer, siny i zbroczony krwią, stał przy otwartych drzwiach, chwiejąc się na nogach.

Zaalarmowano pogotowie, okazało się, że Braeur wprzystępie melancholji poderżnął sobie gardło. Samobójcę przewieziono do szpitala ewangelickiego w stanie poważnym.

CO MÓWI SIOSTRA SAMOBÓJCY?

Brat mój Edmund prowadził samodzielnie mały warsztat ślusarski, żył bardzo skromnie. Od czasu do czasu przychodzili do niego koledzy i spędzali z nim razem wieczory.

— A czy brat nie mówił nigdy, że jest zniechęcony do życia—zapytał nasz współpracownik, wysłany na miejsce wypadku.

— Nie — zaprzeczyła siostra samobójcy. — Był to człowiek małomówny, od którego nigdy niczego nie można się było dowiedzieć. Na nasze pytanie o jego odosobnieniu życiowym dawał zawsze wymijające odpowiedzi. Zdaje mi się jednak, że się kochał; nigdy jednak nie widziałam go w towarzystwie kobiety.

— Jednak od osób postronnych dowiedziałam się całej prawdy.

— Brat mój miał zamiar się ożenić. Bał się jednak życia, jak ognia. Prawdopodobnie w obawie przed „życiem" popełnił samobójstwo.

Warsztat ślusarski, który prowadził dawał mu skromne utrzymanie; ale biedak obawiał się, że jego „szczęście małżeńskie może zamącić niedostatek".

— — — — — — —

Jak się dowiadujemy stan Brauera jest bardzo groźny, istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wypracowanie magistrackie na temat „Gospodarka komunalna w Łodzi".

Wydział prasowy magistratu miasta Łodzi przesyła nam następujący komunikat:

Najbardziej dla Łodzi paląca kwestja budowy kanalizacji i wodociągów posuwa się stale naprzód. Z wiosną r. b. zarząd miejski przystępuje bezwzględnie do robót, czego najlepszym dowodem zawarcie szeregu kontraktów na dostawę materjałów budowlanych.

Sprawa koncesji na elektrownię łódzką, znajdująca się w fazie końcowej, pomimo opozycji pewnych sfer, wychodzących z czysto egoistyczn. założeń, została definitywnie wyjaśniona.

Wszystkie czynniki kompetentne i miarodejne, nie wyłączając powoływanej ostatnio komisji ekspertów obaliły w zupełności wysuwane przeciwko magistratowi zarzuty.

Sprawa wprowadzenia w gazowni inwestycji na szerszą skalę znajduje się w toku. W każdym bądź razie zaznaczyć należy, że w czasie urzędowania obecnych władz miejskich postawiono kilkaset nowych latarń, przeprowadzono inspekcję rur, znaczną ilość starych rur zastąpiono nowemi i t. d.

Stan, w jakim obecny magistrat otrzymał od swego poprzednika trzy rozpoczęte gmachy szkolne, wymagał dla ich wykończenia wielkiego nakładu sił i środków. Obecny zarząd miejski miał przy tych budynkach do pokrycia przeszło trzy ćwierci ogólnych kosztów budowy; mimo to w ciągu 1 i pół roku magistrat budynki wykończył kosztem ok. 1 miljona złotych, co stanowiło przeciętnie 8 proc. całego budżetu miejskiego.

Co się tyczy nadbudowy gmachu magistratu, ekspertyza fachowców wyjaśniła dostatecznie, że przy poważniejszej nadbudowie niezbędne jest dokonanie gruntownego remontu istniejącego budynku. Nadbudowa i remont gmachu magistratu pochłonęły sumę 300,000 zł. co w żadnym razie nie może być nazwane kwotą zbyt wysoką.

Stosunek samorządu do teatru miejskiego niejednokrotnie był w prasie omawiany i wyjaśniany. Tu wspominamy tylko, że subsydjum wraz z świadczeniami miasta na rzecz teatru wynosi obecnie ok. 9000 zł. miesięcznie, i że miasto, pomimo istniejącej umowy, czestokroć przekracza jej stypulacje i wchodząc w ciężkie położenie finansowe teatru, stara się mu dopomóc

FELJETON

Awizowana prezentacja czyli historja mojego weksla.

W swoim czasie byłem człowiekiem mądrym. Oto krawcowi zapłaciłem należność wekslem. W międzyczasie, niestety, zgłupiałem, i wbrew przyjętemu powszechnie zwyczajowi, postanowiłem weksel zapłacić. Wiadomą jest rzeczą, iż dziennikarz, zarówno jak dorożkarz i motorniczy tramwajowy. żadnych ksiąg handlowych nie prowadzi, aby nie płacić od obracającego sie zawrotnie interesu podatku obrotowego. Pamiętam więc jedynie, że wystawiłem weksel. Trudno od dziennikarza wymagać ,aby na dodatek pamiętał datę. Nasz brat nie pamięta, co wczoraj napisł, więc skąd do niego kilkomiesięczna pamięć? Jestem jednak dziennikarzem nie przemysłowcem i chciałem niety..o weksel zapłacić, ale na dodatek uczynić to punktualnie. Wobec tego 2 stycznia pobrałem zaliczkę w wysokości 50 złotych (38 złotych na weksel i 12 złotych na 10-dniowe utrzymanie) i, porzuciwszy wszystkie zajęcia zawodowe, zacząłem obchodzić banki w poszukiwaniu historycznego dokumentu lekkomyślności krawieckiej. Niestety wszystkie poszukiwania były daremne. Proponowano mi wykupienia rozmaitych weksli, tratt. akceptów i innych handlowych bakalji ,ale mojego weksla nigdzie nie było. Pomyślałem sobie, że krawiec, zrozumiawszy co uczynił, dając kredyt feljetoniście widocznie w ataku szału zjadł mój weksel, albo użył go na podszewkę do frakowej kamizelki. W tem miłem przeświadczeniu zaniechałem dalszych poszukiwań, spożywając w spokoju drugą resztkę 12-złotowej zaliczki.

Wczoraj o godz. 8-ej rano obudziło mnie nieludzkie walenie do drzwi. Tak puka tylko śmierć, albo przyjaciel, który przychodzi po pożyczkę. Zerwałem się na nierówne nogi i otworzyłem. — Jestem prezentatorem Banku dla niedozwolonych operacji, oddziału łódzkiego — przywitała mnie jakaś figura o fizjognomji, za którą należałoby się bez zastrzeżeń trzy lata kryminału lub załatwiania rekursów w izbie skarbowej. — Pan ma u nas weksel na 38 złotych, płatny w dniu dzisiejszym.

— Czy pan ma ten weksel?

— Pana mam, nie weksel — zaskrzeczała figura, spluwając na środek przed pokoju.

— Czy mogę panu zapłacić?

— Jabym chciał, bo forsa człowiekowi potrzebna. Ale bank niema do mnie zaufania. („Ten bank jednak nie jest taki głupi" pomyślałem w duchu). Musi pan wpłacić pieniądze do kasy.

To rzekłszy, wytarł nos rękawem mojego palta, wiszącego na wieszadle, jeszcze raz splunął na podłoge i wyszedł, trzaskajac drzwiami z nieosłabionym wdziękiem. W ciągu kwadransa byłem ubrany i pobiegłem do banku. Tutaj zawiadomiono mnie ,że weksel właśnie przed pięcioma minutami powędrował do rejenta. Na szczęście podano mi adres. Wsiadłem w dorożkę i co koń łódzkiego sałaciarza wyskoczy pojechałem do notarjusza. Koncypient, t. j. człowiek, żyjący z cudzych konceptów nie miał czasu, ponieważ jadł drugie śniadanie ,na które składała się kromka chleba zeszłorocznego i szklanka wywaru z kwiatu lipowego z sacharyną. Takie śniadanie konsumuje się bez apetytu, więc oczywiście bardzo długo. Minęło z 20 minut. Następnie dowiedziałem się, że inkasent z moim wekslem udał się już na miasto.

Dogoniłem uciekającego z przed nosa tramwaj i pojechałem do domu. Tutaj powiedziano mi ,że inkasent niedawno był z wizytą. Powiedział służącej, że jestem łapserdak i złodziej, że się ukrywam i nie chcę wykupywać weksli ,że jutro będę podany do gazet ,jako człowiek upadły, a pojutrze napewno zgniję się w więzieniu na chlebie i wodzie. Słysząc takie perspektywy na najbliższą przyszłość, po której sobie obiecywałem dalsze 10 złotych zaliczki i beztroskie życie, wskoczyłem do dorożki i pojechałem z powrotem do rejenta. Niestety, było już zapóźno! Inkasent zdążył wziąść przedemną i weksel został zaprotestowany. Rejent przedstawił mi następujący rachunek:

Suma zobowiązania złp. 38. —
Zaokrąglenie złp. 2. —
Koszta inkasa banku złp. 4.20.
Zaokraglenie złp. —.80.
Koszta inkasa reenta złp. 5.70.
Koszta protestu t.j. taksa zasadnicza, 4 procent, 5 pro mille, stempel, marki, dorożki, wydatki inkasenta złp. 12.40
Zaokrąglenie 1.70.
Razem złp. 65.

Dzisiaj jest niedziela. Jeśli jutro rano nie wpłacę złp. 65 — moje dobre imię będzie shańbione, a życie złamane. Na tak olbrzymią zaliczkę w redakcji liczyć nie mogę. Jedną mam tylko nadzieje: że ministerstwo wyda szybko jakieś mądre przepisy wykanawcze. Ale liczyć na szybkość i mądrość przepisów byłoby lekkomyślnością nie do wybaczenia. Niema więc dla mnie ratunku!

Eau.

Zatarg z pracownikami kasy chorych

musi być zlikwidowany drogą wzajemnych ustępstw

W piątek, dnia 9 b. m. odbyło się zgodnie z zapowiedzią nadzwyczajne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi poświęcone specjalnie sprawie żądań ekonomicznych pracowników administracyjnych i farmaceutów.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z ostatniego posiedzenia przewodniczący zakomunikował, iż pracownicy administracyjni na skutek nieudzielenia im przez zarząd do dnia 8 b. m. odpowiedzi na żądania 23 proc. podwyżki i wypłacenia 13-ej pensji urządzili w dniu 9 b. m. półtoragodzinny strejk protestacyjny, przyczem na zebraniu odbytem podczas strejku w centrali kasy powzięta została rezolucja, w której pracownicy domagali się przyjęcia ich żądań w terminie 48-godzinnym, składając w przeciwnym razie odpowiedzialność za następstwa na zarząd kasy.

Nad oświadczeniem przewodniczącego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w trakcie której skonstatowano że płace pracowników kasowych, po uwzględnieniu przyznanej już podwyżki 10 proc. przedstawiają się jak następuje:

Pensja urzędnicza najniższa 161 zł. miesięcznie, średnia 256—283 zł. mies., wyższa 323—404 zł. mies. najwyższa (kierownicy) do 700 zł. mies.; pensja służby najniższa (goniec) 81 zł. mies., najwyższa (woźny) 202 zł. mies., przeciętna płaca rzemieślnika 8 zł. dziennie, przeciętna płaca robotnika podwórzowego 4 zł. 43 gr. dziennie.

Nadto omawiano postawiony na poprzedniem posiedzeniu przez dr. Weissberga wniosek o wypłacenie pracownikom administracyjnym tytułem wyrównania ich płac nie uregulowanych w roku ubiegłym — 40 proc. poborów listopadowych. Wniosek powyższy w głosowaniu tajnem został odrzucony.

Po stwierdzeniu wyników głosowania przewodniczący oświadczył, iż uchwała zarządu zostanie podana do wiadomości zarządom związków w dniu 10 b. m.

Jednocześnie omawiano zarządzenia, jakie należałoby wydać na wypadek strejku. W dalszym ciągu uchwalono za pomocą tajnego głosowania potrącić pracownikom z poborów za czas strejku.

Na skutek przyjęcia powyższej uchwały zgłoszono wniosek o reasumpcję tejże, przyczem wniosek ten w głosowaniu upadł.

Odnośnie do farmaceutów postanowiono utrzymać w mocy poprzednią decyzję zarządu o przyznanie im z dniem 1 grudnia r. ub. 10 proc. podwyżki i zatwierdzono zaproponowane farmaceutom dalsze wyrównanie ich płac poczynając od stycznia r. b.

**

(—) Jak już donosiliśmy onegdaj wybuchł w kasie chorych półtora godzinny strajk protestacyjny, przeciwko nieuwzględnieniu żądań podwyżkowych pracowników.

Strajk ten inspirowany był przez związki enperowskie, które tą drogą chcą zmusić zarząd kasy do ustępstw na rzecz przez się desygnowanego kandydata na dyrektora.

Jeżeli rozpatrzymy się w stawkach zarobkowych pracowników kasy to, uznać należy, iż są one wyższe nietylko od stawek urzędników państwowych, a tem samem obecnie i komunalnych.

To też jeżeli weźmiemy pod uwagę kryzys finansowy kasy, będący bezpośrednim szczeblem sytuacji w przemyśle, to stanowisko pracowników nie można uznać za słuszne.

Nie wątpimy iż ogół pracowników otrząśnie się z psychozy demagogicznej agitacji i wykaże wyrobienie społeczne i zrozumienie potrzeb instytucji.

Groźne stadjum zatargu lekarzy z kasą chorych.

Jak już donosiliśmy, izba lekarska zwróciła się do kasy chorych z propozycją przejęcia na siebie rolę mediatora w zatargu zarządu kasy chorych z lekarzami.

Jednakże kasa chorych na zwrócenie się izby lekarskiej dotychczas nie odpowiedziała, wobec czego wśród lekarzy panuje rozgoryczenie i wczoraj zwrócili się oni do zarządu sekcji lekarzy kasowych z żądaniem wszczęcie ostrych kroków w stosunku do zarządu kasy.

W związku z tem w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie zarządu sekcji, na którem sprawa ta będzie omawiana.

Niezależnie od tego miejscy komisja specjalną kasy chorych ,a lekarzami to cza się pertraktacje, mające na celu uzgodnienie punktów umowy gównej.

TERMIN PREKLUZYJNY DLA WYKUPYWANIA PATENTÓW.

Jak nas informuje izba skarbowa, termin prekluzyjny dla wykupywania świadectw przemysłowych bez kary upływa z dniem 14 bm. b.

WIECE POLITYCZNE PPS.

W dniu dzisiejszym odbędą się 2 wiece polityczne PPS., jeden w kinie „Flora" przy ul. Zawiszy, a drugi w fabryce Leonarda przy ul. Rzgowskiej.

Na wiecach które rozpoczną się o godzinie 10 rano przemawiać będą inż. Holcgreber, radni Kałużyński, Andrzejak i Słoniewski ,zaś w fabryce Leonarda radni Kopczyński, p. Zięba, radny Danielewicz, Podkański i Purtal. b.

Zatarg dozorców z właścicielami nieruchomości

rozstrzygnie komisja polubowna.

Jak już donosiliśmy, konefrencja między właścicielami nieruchomości, a dozorcami, którzy domagają się podwyżki nie dała żadnych rezultatów, gdyż właściciele domów nie zgodzili się na żadną podwyżkę. Wobec powyż szego w dniu jutrzejszym odbędzie się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem okręgowego inspektora inż. Wojtkiewicza posiedzenie komisji polubownej w skład której wchodzi z każdego związku po 6 dozorców ,oraz 6 właścicieli nieruchomości.

O ile komisja nie załatwi sprawy polubownie ,okręgowy inspektor pracy zwróci się do ministerstwa pracy w ce lu powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która ustanowi nowe warunki pracy i płacy dozorców domowych. b.

—xx—

Bezrobotni robotnicy miejscy potępiają złą wolę magistratu.

W dniu wczorajszym o godzinie 1. przed południem w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbył sie wielki wiec bezrobotnych robotników miejskich wszystkich trzech związków w sprawie otrzymania należności za urlopy, udzielenia przez magistrat pożyczki zwrotnej o przyjęcia wszystkich zwolnionych robotników do rozpoczynających się robót kanalizacyjnych.

W imieniu związku klasowego przemawiał p. Adamski i Baranowski, — w imieniu chrześcijańskiego związku zawodowego pp. Medycki i Zygier, i z narodowej partji robotniczej p. Rybicki Ostatni zabrał głos w imieniu stowarzyszenia byłych więźniów politycznych p. Sasiak.

Wszyscy mówcy bez względu na przekonania polityczne wskazywali na złą wolę magistratu, przejawiającą się w zwlekaniu z dnia na dzień załatwienia tak ważnych dla bezrobotnych spraw i atakowali magistrat za jego stanowisko w sprawie wypłat za urlopy.

Nawiązując do wytworzonej sytuacji uznawali mówcy konieczność stworzenia jednolitej organizacji robotniczej na miejsce obecnych kilku, co wypłynęłoby niezwykle dodatnio na siłę wystąpień robotników w obronie swych interesów.

Po przemówieniu p. Sasiaka, który przeprowadził porównanie stosunków panujących w kasie chorych ze stosunkami w magistracie J uchwalono następującą rezolucję:

1. Domagamy się uwzględnienia naszych żądań: 2 dni urlopu za miesiąc pracy.
2. Domagamy się przyznania nam pożyczki zwrotnej.
3. Domagamy sie przyjmowania do robót kanalizacyjnych w pierwszym rzędzie zwolnionych z pracy i kierowania się przytem opinją związków i zastosowania równomiernego rozdzielnika.

Co do pierwszych dwóch punktów żądania robotnicy ze względu na ciężkie swe położenie jak najszybszego ich załatwenia. b.

Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Dnia 12 stycznia b. m. tj. w poniedziałek w lokalu stowarzyszenia handlowców polskich (Piotrkowska 108) od godz. 15-ej do 16-ej odbędzie się trzecia wypłata pożyczek bezrobotnym pracownikom umysłowym, zarejestrowanym w P. U. P. 5 i 7 stycznia br. oraz tym bezrobotnym, którzy w swoim czasie pożyczek nie podjęli. Dnia 13 stycznia br. tj. we wtorek w tych samych godzinach i w tymże lokalu odbędzie się czwarta wypłata pożyczek bezrobotnym zarejestrowanym 8, 9 i 10 stycznia br. w P U. P. P.

W celu podjęcia pożyczek należy przedstawić różową legitymację P. U. P. P. oraz dowód osobisty.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że kto w wyznaczonym dniu pieniędzy nie podniesie, ten zostanie pozbawiony pożyczki.

GROŹBA WŁOSKIEGO STREJKU W FABRYCE GEYERA.

W fabryce Geyera przy podwyższaniu stawek w myśl orzeczeń komisji arbitrażowej wynikł zatarg między robotnikami, a firmą ,która niektórym kategorjom robotników nie doliczyła całych 10 proc. podwyżki.

Wobec powyższego robotnicy postanowili przystąpić do strejku włoskiego. b.

Ponieważ firma zagroziła zamknięciem fabryki, robotnicy zaniechali strejku i oczekują wyniku podróży dr. Pestkowskiego do Anglji, gdzie sprawa urlopów zostanie zadecydowana. b.

LIKWIDACJA STREJKU PROTESTACYJNEGO W „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE".

Jak wiadomo, robotnicy „Widzewskiej Manufaktury" w obronie swych żądań co do zapłaty za urlopy i urządzali 2 razy dziennie jednogodzinny strejk protestacyjny.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy poszukuje do wysłania natychmiast do województwa poznańskiego 200 robotników leśnych z własnymi siekierami.

Pozatem poszukiwani są do Kielc drogomistrze fachowi i ochroniarki do zakładu dla sierot, do Sosnowca poszukiwani są wykwalifikowani tokarze do fabryki wyrobów gumowych. b.



TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu, pełna humoru, urozmaicona śpiewami, komedja S. Krzywoszewskieko „Zmartwienia p. Hamelbeina“, która odniosła rzetelny sukces i szczelnie zapełnia widownię teatru.

Wieczorem paryski komedja Picarda „Kiki“ z pp. Jarkowską, Halską, Tatarkiewiczem i Krótkiem na czele.

Jutro, „Kiki“ dla TUR., we wtorek „Kiki“ dla zrzeszeń. W środę, występuje teatr z premierą 5-cio aktowego dramatu Dostojewskiego „Idjota“. Arcydzieło genialnego pisarza rosyjskiego przygotowuje reżyser p. Konstantynowicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę o godz. 4 po południu ciesząca się wielkiem powodzeniem arcywesoła krotochwila w 4-ch aktach K. Zalewskiego p. t. „Oj, mężczyżni mężczyźni“ — Wieczorem o g. 8,15 w dalszym ciągu świetna komedja Adama Grzymały - Siedleckiego, „Sublokatorka“.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Miejska galerja sztuki celową pracą pozyskała sobie już nietylko względy znawców, lecz i tej publiczności, która pragnie wypoczynku w atmosferze sztuki. Bogato wyposażona czytelnia, złożona z około pół setki czasopism ilustrowanych, daje możność nietylko śledzenia wypadków politycznych i zdarzeń artystycznych, ale pobudza również do poznawania qęzyków obcych.

Znakomitym magnesem przyciągającym tych, którym sama sztuka plastyczna niewystarcza, okazały się koncerty radjowe.

Dyrekcja galerji poczyniła wszelkie wysiłki, aby odbiór dźwięków był najczystszy i najdonioślejszy. Pierwsza stacja odbiorcza w Polsce zaopatrzona została w dwie antenny kierowniikowe, jedną z północy na południe, druga z zachodu na wschód, co zapewnia najdokładniejszy odbiór fal.

Znany już w Łodzi podróżnik art. malarz, Br. Lechowski, pełniący czasowo w miejskiej galerji sztuki obowiązki kontrolera, we wtorek opuszcza nasze miasto. Szlachetny zamiar artysty ze wszech miar zasługuje na poparcie, którego użyczyć może każdy, nabywając u p. Lechowskiego artystyczne własnoręcznie wykonane pocztówki.

Z cyrku.

Dyrekcja cyrku Cinisellego (Konstantynowska 16) mimo olbrzymie koszty, jakie pociąga za sobą utrzymanie na tak wysokim poziomie programu cyrkowego — z dniem onegdajszym, jak już donosiliśmy, obniżyła ceny biletów wejścia, ażeby tylko uprzystępnić rozrywkę cyrkową jaknajszerszym sferom naszego miasta.

Obecny program nr. 9 pozostaje na afiszu jeszcze tylko kilka dni, należy się zatem pośpieszyć, aby nie stracić okazji ujrzenia pierwszorzędnych atrakcji cyrkowych obecnego programu. Zwłaszcza godne specjalnego widzenia się produkcje trupy Bouhair, popisującej się niewidzianemi w Łodzi grami ikaryjskiemi, fascynującemi wprost widza zręcznością i gibkością oraz techniką wykonawców. Następnie na podkreślenie zasługują popisy kapitana Griffa, nadzwyczajna trupa żonglerów, no, i naturalnie... komicy Lepomm i Koko, pobudzający całą widownię do serdecznego śmiechu. Zaznaczyć należy, iż komicy ci wnoszą na naszą arenę całkiem nowy pierwiastek humoru cyrkowego.

Dziś dwa przedstawienia: popołudniowe i wieczorowe. Odjazd tramwajami po przedstawieniu zapewniony.

Prawo i życie.

Bandyta Dzięgielewski skazany został na bezterminowe więzienie.

Od kary śmierci uratowało go przyznanie się do winy

Wczorajsze rozprawy rozpoczęły się o godzinie 11 przed południem.

Zawezwany przez trybunał wojskowy św. **Kiwek** zeznaje, iż po sprowadzeniu oskarżonego do więzienia rozpoczął się bunt więźniów, podczas którego miano powyrzynać cały personel więzienia.

Prokurator po scharakteryzowaniu zeznań świadków domaga się kary **śmierci dla podsądnego.**

Obrońca oskarżonego mecenas Stefan Kobyliński wnosi o zastosowanie okoliczności łagodzących.

Trybunał o godz. 3-ej po południu ogłosił wyrok, na mocy którego Dzięgielewski **skazany został na wydalenie z wojska, oraz na bezterminowe ciężkie więzienie.**

W motywach swych trybunał zaznacza, iż nie zastosował w danym wypadku kary śmierci z tego powodu, iż 1) oskarżony przyznał się szczerze do winy 2) że w żadnym z wypadków nie przelaną została krew.

Oskarżony co do wysokości kary nie zgadza się, jednakowoż **zaznacza, iż od dnia dzisiejszego rozpoczyna odsiadywać karę.**

Również i prokurator nie zgadza się na wysokość **wymiaru kary i w tym wypadku zakłada protest.** As.

Miesiąc aresztu i 5,000 złotych za utajenie podatku obrotowego.

W swoim czasie sędzia pokoju 9-go okręgu miasta Władysław Roszkowski rozważał sprawę przeciwko Samuelowi Kamajce, właścicielowi firmy handlowej (manufaktury) przy ulicy Piotrkowskiej nr. 25, oskarżonemu, że podał do urzędu skarbowego, iż obrót jego przedsiębiorstwa za 2-gie półrocze 1923 r. wynosił **1.019.113.875 mk., gdy faktycznie okazało się, że obrót wynosił 16.788.240.899 marek.**

Na sądzie obrońca oskarżonego adw. Pełka nie uznał winnym swego klijenta i złożył pokwitowanie na 288 zł. 44 gr. wpłacone w urzędzie skarbowym, prosząc o uniewinnienie klijenta.

Sąd skazał Samuela Kamajkę na jeden miesiąc aresztu i na zapłacenie 5000 zł., a w razie niewypłacalności na 1 rok **aresztu oraz 505 zł. opłat sądowych.**

Niezadowolony z wyroku powyższego skazany wniósł do sądu odwoławczego skargę apelacyjną, prosząc o uchylenie wyroku pierwszej instancji.

Skład sądu odwoławczego stanowili: przewodniczący sędzia okr. Arnold, asystenci sędziowie okr. Moskwa i Rué.

Oskarżenie wnosił prokurator p. Jan Skabiczewski.

Obronę wnosili adw. Kijewski i Lipszyc.

Na przewodzie sądowym buchalter urzędu skarbowego Kazimierz Witek zeznaje, iż przeprowadzał rewizję wraz z sędzią śledczym **w sprawie ukrytych** rzekomo ksiąg handlowych firmy **„Polus“ przy ul. Zawadzkiej nr. 33, gdzie pod wspomnianym adresem odnaleziono w komórce księgi handlowe wraz z dowodami za 1923 r. firmy S. Kamajki.**

Ujawniono z ksiąg tych rzeczywisty obrót tej firmy.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Jan Skabiczewski napiętnował karygodny czyn oskarżonego, który swą przestępczą działalnością miał na celu skrzywdzić skarb państwa w tym czasie, kiedy wysiłki całego społeczeństwa skierowane były ku temu, aby przeprowadzić sanację skarbu.

Wnosił o zatwierdzenie wyroku, który winien być przykładem dla podobnych Kamajce osobników.

Obrońcy wnosili o uchylenie wyroku pierwszej istacji, motywując tym, że skarb państwa nie poniósł żadnej krzywdy, gdyż oskarżony uiścił należny mu podatek. Jedyna wina oskarżonego polega na tem, że spóźnił się z opłatą, prosząc o zastosowanie art. 116 ust. z dnia 14 maja 1923 r.

Sąd wyrok sądu pokoju zatwierdził zasądzając 253 złote 50 gr. opłat za 2-gą instancję. As.

Skrzynka do listów.

W związku z notatką p. t. „O zlikwidowanie zatargu z pracownikami komunalnymi“, zamieszczoną w nr. 10 „Republiki“, — magistrat m. Łodzi uparsza Sz. Redakcję o opublikowanie poniższego wyjaśnienia:

Po porozumieniu się z p. inspektorem pracy, oddział prasowy magistratu upoważniony został do stwierdzenia, że informacje, zawarte w powyższej notatce są nieścisłe.

Sekretarz zw. zawod. prac. miejskich i instytucji użyteczności publicznej z okazji pobytu w inspektoracie w sprawach związkowych, poruszył m. in. ubocznie sprawę potrąceń za dni strejku manifestacyjnego. W odpowiedzi na to p. inspektor pracy zaznaczył, że zw. zawod. prac. miejskich i instytucji użyteczności publicznej — w celu wyjaśnienia powstałych na tle potrąceń nieporozumień — powinien się zwrócić bezpośrednio do magistratu.

W związku z powyższem, o powzięciu decyzji w tym lub innym kierunku przez p. inspektora pracy nie może być mowy.

Wiceprezydent
W. Wojewódzki.

Kronika policyjna.

PRZYGODY MIESZKAŃCA PROWINCJI W ŁODZI.

Mieszkaniec Turku Seweryn Jarski, będąc w stanie podchmielonym wsiadł wczoraj na rogu Nawrot i Piotrkowskiej w dorożkę, Nr. której nie pamięta i chcąc, by mu wyszumiał alkohol z głowy, przejechał się godzinę po mieście.

Po upływie pewnego czasu znalazł się pokojach umeblowanych przy ulicy Piotrkowskiej nr. 33, gdzie zajmował pokój.

Gdy oprzytomniał zauważył brak w kieszeni marynarki portfelu, a wraz z nim zniknięcie gotówki i różnych dokumentów.

SPŁOSZENI ZŁOCZYŃCY.

Nocy ubiegłej nieznani sprawcy usiłowali dostać się do fabryki Karola Kreczmera przy ulicy Kopernika nr. 62 i w tym celu przepiłowali kraty u okien magazynu fabrycznego, lecz zostali spłoszeni.

SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ.

Właściciel składu drzewa przy ulicy N.-Cegielnianej nr. 36 Maurycy Jakóbowicz zatrzymał 2 chłopców braci Rajnholda i Teodora Kosów, którzy systematycznie wykradali drzewo.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

Przy ulicy Odyńca nr. 27 w mieszkaniu Konieckich, w nieobecności rodziców dzieci zapaliły kołyskę.

Wskuek dymu 3-letni chłopiec ich Henryk udusił się dymem i zmarł.

Pożar ugasili domownicy. Trupik zabezpieczono na miejscu, aż do zejścia władz sądowo - policyjnych.

NAGI MĘŻCZYZNA W KATEDRZE ST. KOSTKI.

Doprowadzono do 13 kom. P. P. Józefa Kubalę, który w przystępie furji wszedł do katedry św. Stanisława Kostki i rozebrał się do naga.

Pogotowie ratunkowe odwiozło go do domu izolacyjnego.

Straszna tragedja dzieci pozbawionych opieki.

Nieszczęśliwa matka wyratowała z płomieni trup dziecka.

Przy ul. Odyńca 27 mieszka rodzina Korzeckich, składająca się z rodziców i dwojga dzieci 5 letniego Wacława i 3 letniego Henryka.

Korzecki od dłuższego już czasu zatrudniony jest przy plantacjach miejskich w magistracie, wobec czego wracał do domu jedynie wieczorem.

Żona jego, wychodząc na miasto, pozostawia dzieci w mieszkaniu, które zamyka na klucz.

Onegdaj Korzecka również wyszła na rynek,

a dzieci zamknęła na klucz w mieszkaniu.

Tymczasem dzieci pod wrażeniem świąt minionych

postanowiły urządzić sobie choinkę.

Starszy chłopiec Wacław wyjął z szafeczki zapałki i świecę,

a zapaliwszy ją, postawił pod kołyską.

Ponieważ kołyska była bardzo niska.

pościel w niej zapaliła się i powstał pożar.

Dzieci ze strachu położyły się na łóżku

i zakryły się pierzyną przed ogniem.

Tymczasem ogień rozniósł się po całem mieszkaniu, które napełnił gęsty dym.

W międzyczasie wróciła z miasta matka, lecz gdy otworzyła drzwi, przed stawił się jej straszny widok, —

gdyż pokój był pełen ognia i dymu.

Korzecka poczęła wołać dzieci, a nieotrzymawszy odpowiedzi, wpadła do mieszkania i z trudem wyciągnęła przy pomocy sąsiadów dzieci na podwórze, gdzie przekonała się, że

młodszy jej synek Henryk już nie żyje, podczas gdy starszy był tylko nieprzytomny.

Sąsiedzi ugasili ogień, a w międzyczasie wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził zgon młodszego chłopca,

a starszego w stanie beznadziejnym od wiózł do szpitala Anny Marji.

Zawiadomiona o wypadku policja postawiła posterunek, aż do przybycia władz sądowych. b.

——XX——

Kto blizko misy siedzi

ten pobiera wynagrodzenie za zasiadanie na komisjach szacunkowych.

W komisjach wymiarowych dla podatków państwowych zasiadają prócz obywateli, jako przewodniczący prezydent Cynarski, wiceprezydent Groszkowski i ławnik Kulamowicz.

Za pracę w tych komisjach obywatele łódzcy żadnego wynagrodzenia nie otrzymują, natomiast na ostatniem posiedzeniu magistratu wpłynął nagły wniosek jednego z przedstawicieli magistratu, by zasiadający w komisji z ramienia magistratu, otrzymali wynagrodzenie.

Magistrat uchwalił wypłacić swym przedstawicielom komisji 1200 zł., za udział wposiedzeniach. b.

BAL MASKOWY NA KOCHANÓWKE.

Dorocznym zwyczajem urządzona będzie również i w tym roku na złość ciężkim czasom huczna zabawa dla zasilenia funduszów tak popularnej w Łodzi „Kochanówki".

Będzie to wielki, niespodziankami urozmaicony bal maskowy, który odbędzie się dnia 17 stycznia t.j. w najbliższą sobotę w sali Filharmonji.

We wczorajszym numerze „Dwugroszówki" ukazał się artykuł, poświęcony melancholji Pucciniego, rozpoczynający się od słów:

„Zmarły kompozytor wielu pięknych oper, Puccini, nie był zadowo- z życia, mimo olbrzymiego powodzenia, jakiem cieszyły się Pajace, Cawaleria Rusicana i inne jego utwory".

Do tej znakomitej informacji należy jedynie dodać, że autorem poery „Pajace" był Leoncavallo, a opery „Cavaleria Rusticana" Managni. Natomiast z pod pióra Pucciniego wyszła nuzyka do „Toski", „Cyganerji", „Madame Butterfly", „Dziewczęcia z Zachodu" i innych pięknych oper. Są to rzeczy tak elementarne, że wstyd poprostu, iż dziennik stołeczny dopuszcza takie idjotyzmy na swe „poczytne" łamy.

Cóżby powiedziała „Dwugroszówka", gdyby jakieś pismo włoskie ogłosiło, że „Pana Tadeusza" napisała Mniszkówna, a „Quo-Vadis" Juljan Tuwim? Napewno zarzucałaby temu pismu kompromitujący analfabetyzm. Na szczęście „Gazety Porannej", we Włoszech ten poczytny organ jest zupełnie nieznany.

Z miejskiej biblioteki pedagogicznej. Według sprawozdania wydziału oświaty i kultury, miejska bibljoteka pedagogiczna (Piramowicza 3) w ciągu grudnia r. ub. była czynna 3 dni, (otwarta w czwartki, piątki i soboty). Ogółem w ciągu tego czasu korzystało z bibljoteki 160 osób (62 mężczyzn i 98 kobiet), czyli przeciętnie po 20 osób.

Wypożyczono ogółem 263 dzieł. Największem powodzeniem cieszył się dział pedagogiki — 108, następnie literatura — 53, matematyka i przyroda — 37, dalej historja — 19, geografja — 17, filozofja — 13, nauki społeczne — 6 oraz sztuki piękne — 4.

Nowa kasa skarbowa. W gmachu izby skarbowej otwarta została druga kasa skarbowa, która przyjmuje wpłaty państwowych podatków bezpośrednich, wymierzane przez urzędy skarbowe na Łódź, oraz wydaje świadectwa przemysłowe przedsiębiorstwom łódzkim.

Po zremontowaniu nowonabytego domu przy ul. Ogrodowej 28 kasa ta zostanie tam przeniesiona. b.

Podwieczorek klubowy w związku handlowców (Al. Kościuszki 21). Dziś, w niedzielę, dnia 11-go bm., o godzinie 5 po południu odbędzie się w lokalu związku zawod. pracowników handlowych i biurowych miasta Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

Każdy członek wprowadzić może najwyżej dwóch gości.

Unormowanie honorarjów lekarskich.

Należy ściśle przestrzegać ogłoszonych stawek!

Sprawa, która już oddawna należała do najbardziej palących, znalazła wreszcie częściowe rozwiązanie. Określono mianowicie urzędowo, wysokość honorarjów lekarskich. Niestety uczyniono zastrzeżenie, które czyni praktyczną wartość tego posunięcia bardzo iluzoryczną. Ustalono mianowicie stawki tylko na wypadek, gdy uprzednia umowa między pacjentem i lekarzem nie miała miejsca.

Jednak pierwszy krok zrobiono. Od społeczeństwa obecnie zależy, aby te stawki nie stały się martwą literą.

Określone honorarja są zupełnie przyzwoite, by nie powiedzieć wysokie. **Wizyta u lekarza 8 złotych, wizyta u pacjenta 15 złotych.** W godzinach nocnych sumy te ulegają podwojeniu.

Jeżeli zważyć, że **przed wojną lekarz brał za wizytę u siebie 1, a u pacjenta** 2 ruble, że stanowi to, po przeliczeniu na złote i uwzględnieniu siły kupczej złota, 5, względnie 10 złotych to okaże się, że **ustalone stawki bynajmniej lekarzy nie krzywdzą,** a nawet dają im pewien ekwiwalent za zmniejszoną, dzięki kasie chorych, praktykę. Wobec tego śmiesznem i zupełnie fałszywem byłoby uczucie wstydu, którego względem lekarzy nie może się dotychczas wyzbyć większość ludzi.

W nieskończonej ilości rozmów, jakie przy rozmaitych okazjach prowadziłem z przedstawicielami medycyny praktycznej, panowie ci deklarowali całkiem kategorycznie, **że chcą, by ich traktować, jak innych fachowców,** z którymi wchodzi się w stosunki dla korzystania z ich specjalności. Dowodzili mi oni, że **ciężka walka o byt nie pozwala już dzisiaj lekarzowi odgrywać roli samarytanina** w najrozglejszym znaczeniu tego słowa, że lekarz musi z wykonywania swego zawodu żyć i utrzymywać rodzinę

Zgoda! Ale w takim razie niema najmniejszej **podstawy do krępowania się przy stosowaniu cennika,** szczególnie, jeśli się pamięta, że cennik ten odpowiada w zupełności zarówno warunkom przedwojennym, jak i uzasadnionym roszczeniom zawodu lekarskiego.

Zjazdy związku strzeleckiego.

W dniach 5 i 6 stycznia b. r. odbył się w Warszawie zjazd oświatowy związku strzeleckiego. Ze wszystkich związków Rzeczypospolitej polskiej przybyli działacze oświatowi, by zdać relację ze swej działalności i opracować nowe wytyczne na przyszłość.

Referaty wygłosili: ob. Radliska o stanie oświaty pozaszkolnej w Łodzi, ob. Godecki o typie oświatowca, J. Jędrzejewicz o zadaniach powszechnego uniwersytetu korespondencyjnego, major Wierszyło o propagandzie higjeny w życiu zbiorowym.

Zjazd wyłonił delegację, która udała się do Sulejówka, by złożyć życzenia marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

ZJAZD „STRZELCA".

Onegdaj w lokalu obwodowego związku strzeleckiego odbył się doroczny zjazd obwodu łódzkiego przy udziale delegatów wszystkich oddziałów m. Łodzi.

Obrady zagaił skarbnik obwodu p. Poszepczyński, przewodniczył na zjeździe komendant okręgowy p. Piątkowski, który we wstępnym swem przemówieniu scharakteryzował dotychczasową pracę związku i wyraził przekonanie, że dalsza działalność nad wychowaniem wojskowem młodzieży będzie prowadzona w impulsywniejszym tempie.

W trakcie obrad odczytane zostały szczegóły sprawozdania ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej z całorocznej pracy.

Następnie p. Urbach zgłosił rezygnacje dotychczasowe zarządu. Nad sprawozdaniami wywiązała się kilkugodzinna rzeczowa dyskusja. Przed zamknięciem zebrania dokonano wyborów do zarządu, składającego się z 10 osób, oraz do komisji rewizyjnej, złożonej z 5 osób. Na prezesa związku na rok 1925 obrany został p. Marjan Andrzejak. b.

* * *

Dziś o godzinie 10 rano w lokalu związku strzeleckiego odbędzie się okręgowy zjazd wszystkich strzeleckich organizacji okręgu łódzkiego. Na zjazd ten przybywa specjalnie delegowany z zarządu głównego w Warszawie p. Czaki. b.

PROF. VENULET OPUSZCZA ŁÓDZ.

W tych dniach łódzkie tow. lek. żegnało swego wice-prezesa, prof. uniwersytetu warszawskiego d-ra Franciszka Venuleta, który w ciągu 6 lat zajmował stanowisko kierownika państw. zakładu hygjeny oraz miejskiej pracowni bakterjologicznej w mieście naszem. Owocną działalność prof. Venuleta na tych placówkach uwydatnili w swych przemówieniach: prezes Tow. lek. dr. Sterling, dyrektor wojewódz. urzędu zdrowia dr. Skalski oraz przedstawiciele wydziału zdrowotności dr. Mittelstaedt i dr. Starzyski. W dowód uznania dla rozwoju nauki w Łodzi łódzkie tow. lek. zaliczyło prof. F. Venuleta w poczet swych członków honorowych.

Połączenie filji państwowego zakładu higjeny z miejską pracownią bakterjologiczną. Delegacja wydziału zdrowotności publicznej uchwaliła — na wniosek komisji lekarskiej połączyć miejską pracownię bakterjologiczną i łódzką filją państwowego zakładu higjeny w Warszawie przenosząc personel miejski na etat pracowni państwowej. Następnie postanowiono zawrzeć odpowiednią umowę z władzami państwowemi, o ile wyrażą zgodę na następujące warunki: a) miasto nie przyznaje ryczałtu na utrzymanie personelu połączonej instytucji, b) inwentarz miejskiej pracowni bakterjologicznej będzie zwrócony w stanie używalności i oddany miastu nietylko w razie likwidacji Państwowego zakładu higjeny, lecz również w razie ponownego otwarcia przez miasto własnej pracowni bakterjologicznej (w wypadku likwidacji P. Z. H. inwentarz jego przechodzi na własność miasta), c) całkowita praca epidemjologiczna będzie wykonywana przez państwowy zakład higjeny dla miasta bezpłatnie; d) lokal w dalszym ciągu opłaca państwo, zaś światło, opał i wodę — miasto.

Powyższą uchwałę postanowiono przesłać do decyzji magistratu.

Odrodzenie Banku Handlowego w Łodzi.

Bank ten zamierza rozwinąć szeroką działalność dyskontową.

Dyr. Szulborski zapowiada, iż będzie pracował tylko z firmami pierwszorzędnemi, choćby nie największemi.

W grudniu donosiliśmy, iż p. Tadeusz Szulborski po 6-cio letnim blisko kierownictwie tutejszym oddziałem Banku handlowego w Warszawie ma objąć naczelną dyrekcję Banku handlowego w Łodzi. Ta najpoważniejsza niegdyś instytucja finansowa we włókienniczym okręgu przemysłowym, trwała przez długi czas w stanie prawie zupełnej bezczynności. Poważne zobowiązania we funtach szterlingów, jako pozostałość kredytów rambursowych w zupełności unieruchomiły jej czynności.

Dopiero w r. b. przeprowadzono sanację tej instytucji, przeprowadzając układ z wierzycielami angielskimi, którzy wzamian za część długu przejęli 25 proc. akcji tego banku. W ten sposób zapewniono sobie współdziałanie kapitałów angielskich i stworzono podstawy dla racjonalnej pracy instytucji.

P. Szulborski, po powrocie z odpoczynku w St. Moritz, objął przed dwoma dniami kierownictwo swej nowej placówki finansowej. Ponieważ. w dzisiejszych trudnych warunkach kredytowych rozszerzenie zakresu czynności przez bank zrosły z Łodzią i oparty o kapitał angielski, nie powinien ujść uwagi ogółu postanowiliśmy się zwrócić do dyr. Szulborskiego z prośbą o przedstawienie programu pracy na najbliższą przyszłość.

***

Zdaję sobie sprawę — mówił p. Szulborski — iż obejmuję kierownictwo Banku handlowego w Łodzi w bardzo niepomyślnych warunkach. Z jednej strony kryzys, przeżywany w naszym okręgu przemysłowym, z drugiej strony zbyt daleko idąca ingerencja rządu w sprawy polityki dyskontowej, są tymi czynnikami, które bardzo utrudniają pracę poważnej i solidnej instytucji bankowej.

Jeśli mimo to zdecydowałem się na pracę w Banku handlowym w Łodzi, to dlatego, że osiąganie pewnych rezultatów wśród wzmagań i ciężkich warunków jest najlepszą rekomendacją dla samej instytucji, a kierownikom jej mogą dać pełne zadowolenie.

W Łodzi stanowisko dominujące zajmowały dotychczas instytucje finansowe, będące oddziałami banków, których kierownictwo znajduje się w centralach. Te wykazują zazwyczaj nieznajomość terenu łódzkiego, jakoteż jego potrzeb, co ogromnie krępuje inicjatywę i działalność najdzielniejszego nawet dyrektora oddziału. Stąd też pochodzi większość narzekań.

Z finansowych instytucji posiadających centralę w naszem mieście, Bank handlowy w Łodzi zajmował przodujące miejsce. Moim staraniem — mówił dyr. Szulborski — będzie przywrócenie mu tego stanowiska. Sądzę, iż usiłowania te moje będą mogły być zrealizowane, gdyż

obecny stopień płynności środków obrotowych banku

jest czynnikiem, sprzyjającym przeprowadzeniu postawionego zadania.

Ten stan luźności zasobów naszego banku jest poważnym aktywem, jakim rozporządza Łódź w okresie ciężkich warunków kredytowych. Oczywiście zakres pracy ograniczony będzie do klijenteli pierwszorzędnej. Nie znaczy to — mówił dyr. Szulborski — iż pracować zamierzamy jedynie z firmami największemi; solidny klijent średni, a nawet mały znajdzie w naszym banku podstawę dla swych potrzeb kredytowych, które w miarę wielkości dokonywanych obrotów będą znajdowały z naszej strony coraz większe uwzględnienie.

Bank handlowy w Łodzi musi stać się bankiem Łodzi, bankiem, któremu nie będą obce jej potrzeby i który w miarę możności uwzględniać je będzie w jak najszerszych rozmiarach — kończył swą rozmowę dyr. Szulborski. **B.**

Z sądu handlowego.

—:o:—

Czy weksel bezwalutowy może być podstawą do roszczenia.

Na wokandzie sądu handlowego w Łodzi znalazła się sprawa z powództwa S. Stifta przeciwko firmie „S. Fechenbach" we Frankfurcie nad Menem.

Osnowa sprawy jest następująca: Jak widać z załączonego do aktów sprawy nakazu wykonawczego komornik przy sądzie okręgowym K. Hykiel na podstawie klauzuli egzekucyjnej wydanej przez sąd okręgowy w Łodzi wezwał S. Stifta do zapłacenia w ciągu 3 dni od daty otrzymania nakazu wykonawczego sumy 1000 dolarów, 2 proc. i kosztami z weksla protestowanego.

W sprawie powyższej rzecznik Stifta złożył sądowi wyjaśnienie treści następującej: Jak widać z załączonego do aktów sprawy listu firmy-powódki sprzedała ona pozwanemu w styczniu 1923 r. 55.000 kilo odpadków, z których ani jedno kilo Stiftowi dostarczone nie zostało! na powyższą tranzakcję wydał pozwany firmie „S. Fechenbach" weksel na sumę 1000 dolarów, na podstawie którego wymieniona firma uzyskała klauzulę egzekucyjną, jasnem więc jest, że weksel wydany przez Stifta jest bezwalutowy; wreszcie na poczet powyższego wekslu otrzymała firma powodowa od Stifta 450 dolarów, czego dowodem jest list przedstawiciela tejże firmy do pozwanego. Z okoliczności wyżej podanych wynika zatem, że Stift nietylko poniósł znaczne straty wskutek niedostarczenia mu przez firmę „S. Fechenbach" sprzedanych mu w styczniu 24 r. odpadków, nietylko wpłacił 450 dol. a conto tranzakcji, która przez firmę powódkę nie została wykonana, lecz nadto obecnie taż firma domaga się od niego zapłacenia sumy 1000 dolarów z owego bezwalutowego weksla.

Wobec powyższego rzecznik Stifta prosi sąd w konkluzji swej skargi: o uchylenie klauzuli egzekucyjnej wydanej przez sąd okręgowy w Łodzi z wekslu na 1000 dolarów, oraz o zabezpieczenie niniejszego powództwa przez wstrzymanie wykonania licytacji ruchomości u Stifta zajętych, ze względu na to, że akcja niniejsza opiera się na liście firmy-powódki własnoręcznie przez nią podpisanym i na liście przedstawiciela tejże firmy.

Sąd handlowy zgodnie z żądaniem rzecznika Stifta nakazał wstrzymanie wykonania licytacji zajętych ruchomości.

***

Komornik przy sądzie okręgowym K. Hykiel na zasadzie klauzuli egzekucyjnej wydanej przez sąd okręgowy w Łodzi wezwał S. Stifta do zapłacenia na rzecz firmy „Bunzl i Biach" sumy 500 dolarów w ciągu 3 dni od daty otrzymania wezwania.

W sprawie powyższej zgłosił Stift wyjaśnienie treści następującej: W zlewku danego wekslu na zlecenie firmy „Bunzl i Biach" brak wzmianki co do otrzymania wartości, względnie w czem wartość otrzymana: „w towarze", „w obrachunku". Brak ten stanowi lukę tak poważną, że zgodnie z art. 138 k. h. i orzeczeniami pod nim zawartymi żyro tego rodzaju na wekslu bez wymienienia wartości stanowi jedynie upoważnienie do odbioru sumy wekslowej nie zaś cesję praw z żyra wynikających. Prócz tego weksel na zasadzie którego firma-powódka uzyskała klauzulę egzekucyjną wystawiony jest w Łodzi w lutym 1924 roku t. j. jeszcze przed wydaniem ustawy dopuszczającej zawieranie umów w naszym kraju w walucie obcej, całe więc niniejsze zobowiązanie wekslowe zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 17 grudnia 21. głoszącym: „umowy obustronne obowiązujące między obywatelami polskimi zamieszkałemi na obszarze Rzplitej Polskiej mogą być zawierane tylko w walucie polskiej; przepis powyższy dotyczy również osób prawnych i wszelkich spółek i stowarzyszeń, mających siedzibę na obszarze Rzplitej Polskiej" jest nieważne i jako takie żadnych skutków prawnych mieć nie może, wreszcie podanie o klauzulę wniesione zostało przez firmę-powódkę po upływie terminu dla uzyskania klauzuli względem żyranta obowiązującego.

Z zasad wyżej podanych prosi Stift w konkluzji swej skargi o uchylenie klauzuli wydanej przez sąd okręgowy i zabezpieczenie niniejszego powództwa przez wstrzymanie licytacji, zajętych u niego ruchomości.

Sąd handlowy nakazał wstrzymanie licytacji zajętych u Stifta ruchomości.

Wiadomości gospodarcze.

RUMUNJA INTERESUJE SIĘ ŁODZIĄ

Generalna dyrekcja studjów i legislatywy ekonomicznej, istniejąca przy rumuńskiem ministerstwie przemysłu i handlu, zwróciła się do magistratu m. Łodzi z prośbą o nadesłanie jej szeregu egzemplarzy „Rocznika statystycznego m. Łodzi" (wydaje go magistrat w języku polskim i francuskim).

W swem piśmie generalna dyrekcja zaznacza, że pragnie udostępnić wspomnianą publikację łódzką osobom, zgłaszającym się do sekcji informacji ekonomicznych po dane, dotyczące Łodzi.

PRODUKCJA CUKRU W DANJI.

Kopenhaga, 10 stycznia.

Ministerjum przemysłu i handlu komunikuje, że produkcja cukru w Danji w r. 1924 była znacznie większa od produkcji w roku 1923.

Pozatem stwierdzono, że Danja wyprodukowała taką ilość cukru w roku ubiegłym, która pozwoli jej ograniczyć znacznie przywóz cukru obcego, jeśli oczywiście, popyt na cukier nie przewyższy ilości normalnej, notowanej dotychczas.

Należy zaznaczyć, że jeszcze w ciągu roku ubiegłego zapasy cukru krajowego nie zaspakajały zapotrzebowania wewnętrznego, wskutek czego Danja importowała w r. 1924 10 tysięcy ton tego produktu.



CZEKI.

Belgja 25,90
Holandja 210,95
Londyn 24,92 i pół
Nowy Jork 5,18 i pół
Paryż 27,88
Praga 15,62 i pół
Szwajcarja 100,42 i pół — 100,38
Wiedeń 7,33 — 7,31
Włochy 21,77 i pół
Sztokholm 140,02 i pół

KURS ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 10 stycznia.

Notowania złotego za granicą w przekazach na Warszawę:

Gdańsk 100.84—101.36

Zurych 99.00
Londyn 84.80
Nowy Jork 19.25
Bukareszt 37.80
Czerniowce 37.50
Ryga 102.00

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,70
Bank handlowy 4,90 — 4,95
Bank dla handlu i przem. 1 — 1,10
Bank zachodni 1,40 — 1,55
Bank zjedn. ziem pol. 1,30 — 1,40
Bank spółek zarobkowych 6,—
Cerata 0,50
Grodzisk 0,45
Elektrownia Dąbrowska 0,91 — 1
Siła i światło 0,38
Ostrowice O0,95 — 1,01
Częstocice 1,80
Cukier 3,—
Firley 0,31
Węgel 2,55 — 2,40 — 2,47
Nobel 1,45
Cegielski 0,53
Lilpop 0,56 — 0,55
Modrzejów 3,80 — 3,85
Norblin 0,67
Ostrowieckie 5,90 — 5,75 — 5,80
Parowozy 0,32
Pocisk 0,75
Rudzki 1,03 — 1,04
Starachowice 1,68 — 1,70
Ursus 1,10
Zawiercie 18,—
Żyrardów 2 em. 9,55 — 10,20 — 10
Borkowski 0,80
Haberbusch 4,70 — 4,80
Klucze 0,33
Spirytus 2,70 — 2,65 — 2,70

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 9 stycznia 1925 r.

Ogłoszenie.

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległych podatków skarbowych odbędzie się w dniu 19 stycznia r. b. od godz. 11 rano do godz. 3 po południu sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości należących do niżej wymienionych osób:

1. **Chrzanowicz i Zyskin,** Górny Rynek 5-6, 20 garnit. męskich.
2. **Krzyżowski Franciszek,** Napiórkowskiego 7, szafa do gard. dębowa.
3. **Makówka Paweł,** Napiórkowskiego 39, 1 koń maści szpak, furg., 2 chom. wóz do węgla.
4. **Wecher Dawid,** Rzgowska 33, maszyna do szycia, szafa.
5. **Kajnat Otton,** Rzgowska 7, 15 chustek, 10 kocy, 20 par obuwia, 20 par spodni, 20 par bielizny męskiej, 10 koszul męsk., 70 mtr. materj. półweln., 200 mtr. flaneli kretonu i płótna, całk. urządzenie sklepowe.
6. **Nykiel Tomasz,** N.-Zarzewska 35, maszyna dos zycia, szafa do gard. stół, 4 krzesła, tremo.
7. **Grynstein Dawid,** Zamenhofa 10, 2 skrzynie przędzy.
8. **Pinkus Stanisław,** Zamenhofa 4, 3 maszyny do szycia, 2 maszyny do trykotów, urządz. sklep. całe 25 p. 5 klg. wełny.
9. **Frydman Icek,** Zamenhofa 6, 2 maszyny szewck., urządz. sklepow.
10. **Popielawski Benj.,** Zamenhofa 30, szafa do rzeczy, kredens, stół rz.
11. **Knapman Abram,** Wólczańska 154, urządzenie sklepowe.
12. **Gostkowski Ign.,** Wólczańska 96, szafy do gard., 2 stoły dębowe
13. **B-cia Piltz i Sysmilch,** Wólczańska 168, maszyna do formowania.
14. **Szeljowski Franc.,** Wólczańska 137, 10 par pantofli damskich .
15. **Siewierski Stan.,** Wólczańska 145, maszyna do szycia, szafa do rzeczy.
16. **Englel i Blanstein,** Wólczańska 204, 1 warsztat tkacki angielski.
17. **Epstein Rubin,** Wólczańska 206, 1 warsztat tkacki.
18. **Welcman R., Sz.** Pabjanicka 38, 2 szafy do rzeczy.
19. **Król Jan,** Radwańska 12, 5 par chomont.
20. **Dresler Rudolf,** Radwańska 24, otomana plusz, lustro, umywalka biurko.
21. **Żórawski Stefan,** Radwańska 53, stół, maszyna do szycia, szafa do rzeczy.
22. **Fornalski Stan.,** Radwańska 42, maszyna do szycia, szafa, stół, 2 kanapy pluszowe, 4 krzesła. dywany komoda.
23. **Pysnicki Feliks,** Radwańska 11, 9 par obuwia damskiego.
24. **Wajntraub Dawid,** Piotrkowska 145, 28 but. wody kolońskiej, 5 tuz. mydła toaletowego, 4 but. perfum.
25. **Lenga H.,** Piotrkowska 145, maszyna do wyrobów gilz.
26. **B-cia Jasimowscy,** Piotrkowska 167 maszyna do formowania.
27. **Ławicki Bolesław,** Piotrkowska 189, 10 par obuwia.
29. **Glatt B.,** Piotrkowska 309, szafy do gard., szafka kuch., stół i 4 krzesła.
30. **Rychter Bolesł.,** Piotrkowska 183, 2 biurka, maszyna do pisania.
31. **Ramisz Paweł,** Piotrkowska 121, 2 biurka i wyroby kamionkowe.
32. **Offman Mendel,** Piotrkowska 169, 2 skrzynie wigonji.
33. **Rozental Juljusz,** Cegielniana 25, 40 sztuk sukna.
34. **Matzner Robert,** Gdańska 148, prasa do drutu.
35. **Wojdysławski Izrael,** Gdańska 131, 2 szafy jasne do garderoby.
36. **Nasielski Fajbuś,** Górny Rynek 5-6, 4 kanapy pluszowe, 2 szafy.

W razie niedojścia do skutku licytacji wszelkie zasekwestrowane ruchomości zostaną przewiezione na skład do Urzędu, skąd odbywać się będzie sprzedaż takowych od godz. 12 rano do 3 po południu codziennie.

Naczelnik Urzędu: (—) **Żmigrodzki.**

Zawiadomienie.

Zawiadamiam ,iż 2 weksle wystawione przezemnie na sumę złp. 376,80 i płatne dnia 12-go stycznia 1925 roku, dano w poczet pokrycia firmie Juljusz Wermiński. Komunikuję, iż z powodu przedrożenia mnie na 50 proc. i na niektórych artykułach na 100 proc., oraz niedostarczenia mi czterech luster, dopuszczam powyższe weksle do protestu.

Zaznaczam, iż kilkakrotnie wezwałem przedstawiciela wyżej wymienionej firmy pana Adolfa Ernera by móc polubownie sprawę załatwić, który jednak na polubowne załatwienie tej sprawy nie zgodził się. Zatem oznajmiam, iż weksli powyższych nie wykupię i za wszelkie koszta wynikające w tej sprawie czynię powyższą firmę odpowiedzialną.

A. KOHNOWA.

Ogłoszenie.

Stosownie do decyzji sędziego komisarza upadłości Akc. Tow. Wyrobów Wełnianych „S. Szeps i S-ka" Józefa Pinkusa w dniu 14 stycznia 1925 roku o godz. 12-ej w gmachu Łódzkiego Sądu Okręgowego przy ul. Pańskiej № 115 w sali № 56 odbędzie się zebranie wierzycieli upadłej firmy Akc. Tow. Wyrobów Wełnianych „S. Szeps i S-ka".

Kurator upadłości

190 **Adwokat (—) Tomicki.**

B. RUSSKA nauczycielka długoletnia

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również **lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.**

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89 m. 8 (obok poczty).

Tańców nowoczesnych

213

w stosunkowo krótkim czasie naucza przy szkole

43 CEGIELNIANA 43

p. Zygmunt Henrykowski

Zapisy i informacje od 10-ej do 5-ej w mieszkaniu prywatnem CEGIELNIANA 57, a od 5-ej do 10-ej wiecz. w kancelarji przy szkole.

UWAGA: **Udzielam także lekcji prywatnie.**

Dyrekcja Kursów Gimnazjalnych

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI — POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH —

ZAWADZKA 9 (front I piętro)

komunikuje, że zapisy na nowe półrocze rozpoczynają się od 2 stycznia 1925 roku, codziennie od 6 do 9 wieczór (prócz niedziel i świąt). — Początek nowego półrocza rozpoczyna się **we wtorek, 3 lutego r. b.** — Na kursach uczą wyłącznie fachowi profesorowie szkół średnich podług programu gimnazjum państwowego. — Kurs jednej klasy trwa 5 miesięcy.

Uwaga: Kurs klasy ósmej trwa 10 miesięcy.

DYREKTOR: J. RADWAŃSKI.

LECZENIE ZĘBÓW i JAMY USTNEJ

ul. PIOTRKOWSKA № 86 — dom Petersilge.

Porada bezpłatna.

Wyjęcie zęba 2 złote.

Przyjmuje od godz. 9 do 8 wiecz. bez przerwy. 14

MŁODZIENIEC

26 lat, inteligentny maturzysta, wysoki, przystojny z braku znajomości pragnie tą drogą zapoznać pannę bez różnicy wyznania do lat 27, inteligentną możliwie zgrabną w celu towarzyskim, małżeństwo nie wykluczone. Rzecz traktuje na serjo.

Of. nie anonimowe upraszam o składanie w adm. „Republiki" sub „Nieznany". 180

Dla dzieci do lat 14

czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.

KOMPLETY RYSUNKOWE

pod kierunkiem

Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwarki i soboty od godz. 9 do 11-ej rano w szkole p. Marji Wesołkówny, Piotrkowska 84.

BILANS

w dniu 31-go grudnia 1923 roku.

Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej

dawniej HEINZEL i KUNITZER w ŁODZI.

STAN CZYNNY

Nieruchomości i budowle	Mk.	101.337.321.544.52
Maszyny i inwentarz fabryczny	„	527.854.660.089.31
Wyroby i surowce	„	22.468.974.830.000.—
Kasa	„	169.284.801.302.89
Weksle	„	382.280.490.400.—
Papiery wartościowe	„	3.877.001.30
Efekty	„	3.336.903.82
Dłużnicy	„	3.965.798.032 603.29
	Mk.	27,615,537,349,845,13

STAN BIERNY

Kapitał zakładowy	Mk.	12.960.000.—
„ rezerwowy	„	2.452.238.56
„ amortyzacyjny	„	14.462.439.39
Fundusz dobroczynny im. J. Kunitzera	„	326.659.98
Kasa Oszczędności	„	336.230.85
Obligacje nieprzedstawione do zapłacenia	„	530.280.—
Kasa Przezorności dla urzędników	„	108.000.—
Fundusz asekuracyjny	„	542.622.39
Niepodniesiona dywidenda	„	1.973.395.88
Akcepty	„	3.098.214.268.000.—
Kredyt eksportowy	„	10,565.353.715.000.—
Wierzyciele	„	13.936.709.153.058.87
Rachunek Strat i Zysków	„	15.226 521,919.21
	Mk.	27.615.537.349.845.13

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW

WINIEN

Pozostałość z roku 1922		Mk.	13.659,703.427.36
Podatki		„	62 969.194 999.—
Dyskonto i komisje		„	416.274.627.496.—
Procenty		„	103.224.714.586.15
Procenty od dyskonta		„	119.222.331.115.—
Pensje		„	51.399.640.105.—
Koszty handlowe		„	45.862.994.163.93
Zysk w roku 1923	Mk. 28,886,225,346,57	„	
Strata z lat poprzednich	„ 13,659,703,427,36	„	15.226.521.919.21
		Mk.	827.839.727.811.65

MA

Zysk na fabrykacji	Mk.	827.839.727.811.65

Na Ogólnem Zebraniu w dniu 20-go grudnia r. ub. postanowiono zysk powyższy przenieść na rok następny.

Wół roboczy

to maszyna do pisania CONTINENTAL

model 1925 r.

mocna i daje dużo kopji

Edward Telatycki

Warszawa—Łódź.

Warszawa Pl. Dąbrowskiego 2 Tel. 123-99.

Łódź Piotrkowska 48 Tel. 10-63.

Nadeszły z Paryża

ostatnie nowości

Karnawałowe „SOIERIES"

Piotrkowska 90. — Tel. 8-36.

Z prawami publiczności

8-io kl. gimnazjum żeńskie humanistyczne

Wschodnia 62. „WIEDZA" Wschodnia 62.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 11-ym stycznia r. b.

Podania przyjmuje sekretarjat w godzinach biurowych.

Dyrektor (—) B. JUDELEWICZ.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny

ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 „ 12-1 „ 4 5
Choroby wewnętrzne	Dr B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 9.30-10.30 i 7-8 „ 12-2 „ 4-5
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig „ I. Szreiber	Od 2-3 „ 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ H. Rundo	Od 11-1 „ 1-2 i od 3-4 „ 5-7
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe	Dr. P. Braun „ I. Sołowiejczyk	Od 1-2.30 i 3.30-4-30 „ 11.30-12.30 i 5-7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1-2 „ 5.30-7.30
Choroby uszu gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11-1 7-8 „ 3-5
Choroby zębów i jamy ustnej zęby sztuczne, koronki, mostki złote i platynowe	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 10-11.30 i 7-8 „ 11.30-2 „ 2—4.30 „ 4.30-7

Porada 3 zł.

Wykonywa się wszelkie zabiegi i analizy lekarskie. Lecznica czynna w niedziele i święta Wizyty w mieście.

Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

SKŁAD FUTER

poleca

futra damskie, męskie i galanteryjne

A. FISZLEWICZ

ŁÓDŹ, ul. Dzielna 12, front I piętro,

—Tel. 34-66. ∴ Tel. 34-66.—



Tylko 10 dni

niżej ceny kosztu sprzedajemy teraz pozostałe ubiory zimowe.

Garnitury męskie	60—	**45—**
Kgarn. Garnitury	115—	**105—**
Spodnie kamg.	32—	**28—**
Palta zimowe	150—	**135—**

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i Filja 160

Lokomobile

na parę przegrzaną

Tow. Akc. R. Wolf

z Magdeburgu-Buckau

jako silniki dla każdego przemysłu, najpewniejsze i najsprawniejsze.

Przedstawiciel na obwód przemysł. Łódzki

Inż. K. REYMOND

ŁÓDŹ, Pańska 77.

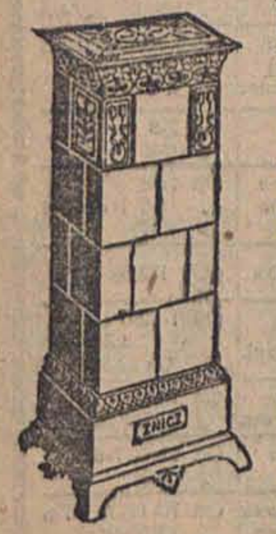
3 szt. Pocztówek podwójnie retuszowanych cała figura **2 zł.**

W pierwszorzędnym Atellier Fotograficznym **„A. PIOTROWSKI"** w Łodzi, Plac Wolności № 6.

1 Foto-Portret duży z natury cała figura 40x50 cm. **10 zł.**

Niniejszym komunikuje Sz. Publiczności iż zdjęcia wykonywam stosując się wzorów zagranicznych. Pawilony do zdjęć ogrzewane. Niepogoda nie wpływa na dokładność zdjęć. —:—:— Zakład czynny codziennie od rana do wieczora.

UWAGA: Agentów portretowych firma nie wysyła. Z poważaniem kierownik: **Z. BUCHCAR.**



Chcesz mieć **ciepło** w pokoju przy minimalnym zużyciu — węgla?... —

Kup

piecyk szamotowy

w fabryce piecyków

„Znicz"

Wodna 12, tel. 5-22.

PIERWSZA ŁODZKA

Chemiczna Farbiarnia Futer

W. SZÖNMANA

farbowanie wszelkiego rodzaju futer na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu. Również farbuje się lisy, szopy i amerykańskie oposy na kolor skunksowy popielice na kolor soboli i fok.

Przyjmuje się **ul. Gdańska № 8, front. m. 9.**

Gwarancja za kolory nie brudzące. Ceny przystępne.

Otwarte cały rok!!

Uzdrowisko „STEFANÓWKA" Dr. S. Lehra

w Sródborowie (pod Otwockiem)

Dla zdrowych i uzdrowieńców
Piękne pokoje słoneczne z wszelkiemi wygodami, elektryczność, wanny i t. d.
Kuchnia obfita i wykwintna.
Stała opieka lekarska na miejscu.
4 tarasy do słonecznych kąpieli. Zimowe sporty.
Przy uzdrowisku garaż, stajnia, wozownia, konie bryczka.
Telefon-Podmiejska. — Otwock Nr. 34.
Częste i dogodne bezpośredule połączenie z Warszawą. 151

Ceny przystępne.

Karola 8 **Pawła Kina** Karola 8
UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe.
ul. Karola 8.

Tańców Nowoczesnych

według metody paryskiej bez względu na zdolności, — może każdy się nauczyć w ciągu 8 lekcji — **w SZKOLE TANCÓW** znanego nauczyciela **Henryka Henrykowskiego przy ul. Wschodniej № 57.**

Zapisy od 5—10 wieczór w kancelarji przy szkole, a od 4 po poł. w prywatnem mieszkaniu przy ul. Gdańskiej № 9.—Udzielam także lekcji pojedyńczo

UWAGA: Sala gruntownie remontowana.

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa

„KLAWIOL"

Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorjum **„Ap. Kowalski"** w Warszawie, ul. Miodowa № 5

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna
Dr. med. Michał Kantor
(Godziny przyjęć od 1—2-ej).

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11—12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ „ 1—2
Dr. med. Juljusz Baum „ „ 5—6

Informacje od 5-ej do 7-ej.

Kurs klasy 5 miesięcy. **Kurs klasy 5 miesięcy.**

Najstarsze Kursy Wieczorowe

„MATURA"

w zakresie 8-miu klas Gimn. Państw.

Zielona 44 (dawn. Zielona 32).

Dyrekcja podaje do wiadomości, iż nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 5 lutego b. r.

Zapisy kandydatów (ek) do klas od II do VIII-ej włącznie przyjmuje kancelarja kursów **Zielona 44** od godz. 7—9 wiecz. Nauka odbywa się codziennie w godz. od 6 i pół do 10 wiecz. Początek egzaminów 26 b. m.

Kurs klasy 5 miesięcy. **ZIELONA 44** Kurs klasy 5 miesięcy.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych

poleca się znany od lat wielu **JECOROL** A. BUKOWSKIEGO MAGISTRA

Regestr. M. Z. P. № 214

Laboratorjum chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19

Sprzedaż w aptekach i skł. apteczn. **Wystrzegać się naśladownictwa**

Uwaga: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski" i markę ochronną: trójkąt z etatywą

9867

Na wypłatę!
SWETRY
Manufaktura
Galanterja
244— Jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu).

Do wynajęcia

Lokal

fabryczny

80 metr. kwadr. S. Lewiński. Podleśna Nr. 26, godz. 9—12 i 1—6. 105-3

Pracownia Ubiorów Dziecięcych oraz **haftu kolorowego** p. f. „Parisienne" wykonywuje robotę artystycznie szybko i po cenie przystępnej.
Południowa 28 m. 26.
Piotrkowska 82

OBUWIE męskie, damskie i dziecinne w wielkim wyborze i najnowszych fasonów **poleca** w wysprzedaży poświąteczne **M. Feiertag** Zawadzka № 1.

Plac

położony przy ul. Aleksandrowskiej 40x60 wraz z oficyną połączoną elektrycznością przy przystanku tramwajowem nadający się na skład drzewa jest okazyjnie

do sprzedania.

Oferty sub. „Plac"

Do wynajęcia od zaraz odosobniony

lokal fabryczny

w oficynie, składający się **z 2 sal** 36x7 łokci każda. Przyłączenie elektryczne i pędnia.

L. Lourie

Pomorska № 81, od 2—4 po poł.

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia



ceny [illegible]

Perła i Pomorski

Łódź, Piotrkowska 69, w podwórzu. 173

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Do sprzedania sklep spożywczy nadający się na filje wszelkiego rodzaju. Gdańska 11. 77-3

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska 69 w podwórzu.

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki! Na karnawał! Krepde-Chine we wszystkich kolorach, Tafta czarny jedwab aksamit trykotina Na spódniczki suknie, kostjumy piękne korty, bostony, gabardiny, wełny szewioty. Na płaszcze kotik jedwabny, zamsz, sukno, biały towar widzewski żyrardowski pur pur francuskie satyny, etaminy, batysty, zefiry. Towary na męskie ubrania palta, spodnie. Firanki. kapy, kołdry pluszowe, pikowe, watowe. Swetry kamizelki gotowe męskie koszule wszystko w najlepszych gatunkach poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 278-10

Tanio plac do sprzedania 40x70 Marczewskiego № 10 ostatni przystanek przy Rzgowskiej.

Sprzedam maszynę do szycia niedrogo pierścieniową ul. Gubernatorska № 37 m. 32 Kossowski. 189

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen. Piotrkowska 88.

Futro męskie w b. dobrym stanie lampa gazowa, kanapa oraz inne meble do sprzedania Zawadzka 22 front 3 piętro.

Okazja: Sprzedam meble pokoju stołowego, dziecinnego sypialni i kuchni Zgłosić się na Konstantynowską 37 m. 10. 181—2

Meble na raty świeży transport zagranicznych modeli odświeżanie zamiany. Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 193

Loka e.

Umeblowany pokó frontowy z niekrępującym wejściem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa № 7 Brafman. 127—2

Pokój umeblowany dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia może być z całodziennem utrzymaniem. Andrzeja 11 m. 16 od 6—9. 192—1

Pokoju niekrępującego (z utrzymaniem — bez w najruchliwszej dzielnicy poszukuję na 2 miesiącc. Oferty natychmiast do Republiki „Wysokie komorne."

Frontowy pokój z oświetleniem elektrycznem i wygodami do wynajęcia przy ul. Kilińskiego w pobliżu ul. Głównej Oferty do adm. sub. „J.U." 159—2

Do wynajęcia od 1 lutego 2 umeblowane pokoje z centralnem ogrzewaniem, „Republika" „Centralne".

Eleganckie mieszkanie 5 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami w centrum miasta do odstąpienia od zaraz na dogodnych warunkach. Oferty sub. "Okazja".

Jeden lub dwa pokoje z kuchnią i wygodami od zaraz poszukiwane. Oferty sub. „Czysty dom" do admin. Republiki. 183—2

Do wynajęcia pokój frontowy, elegancki wszelkiemi wygodami. Oferty „Śródmieście." 191—1

1 i 2 pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem od zaraz do oddania. Główna 41 m. 5. 203—1

Inżynier poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia do Wydziału Kanalizacji Narutowicza 2.

Nauka i wychow

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 73-10

Nauczycielka rodowita niemka udziela lekcji niemieckiego w grupach i pojedynczo jak również konwerzacji i korespondencji. Oferty sub „H. W. 100" do adm. „Republiki".

W 30 jednogodzinnych lekcjach, pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę (kę). b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższym wykształceniem. Niesamodzielnym buchalterom zainteresowanym udziela instrukcje w sprawach zaprowadzenia i zamknięcia ksiąg, sporządzania bilansów, techniki rewizji ksiąg i bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych ksiąg i t. p. Informacje: 10—11 rano, 8—9 wieczór, Piotrkowska 183, ofic. I p. 217

Uczeń VI-ej klasy Gimnazjum państwowego pragnie udzielać korepetycji w godzinach popołudniowych. Oferty sub. „Korepetytor". 178—2

Angielskiego udziela dorosłym prędko i niedrogo rutynowany nauczyciel z wyższem wykształceniem. Oferty sub. „angielski" 168—3

Gimnastyka. Naucz. gimnastyki z kilkuletnią praktyką. udziela lekcji. Komplety pań i panów Zgłoszenia: wtorki i czwartki od 4 do 6-ej pp. ul. 6 Sierpnia 8 m. 6. Robakowski. 157—3

Studentka niemieckiej politechniki ma kilka godzin. wolnych Specjalność: niemiecki. polski również korepetycje. Przejazd nr. 48/8. 111

Student Politechniki udziela matematyki, fizyki, chemji. 6 Sierpnia (Benedykta) № 18 m. 1. 117—2

Français conversation et littérature par demoiselle d plomée venant de France Ecrire „Republika" sub. „M. B. K.".

Student rutynowany nauczyciel, udziela lekcyj w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polski, matematyka. Konstantynowska № 15 m. 31 zastać od 2—5. 347

Posady.

Potrzebni agencitki. Artykuł: „Wstążki do maszyn piszących". Kaucja 30 zł. Zastać 1—3, Konstantynowska 12 m. 10

Mamka ze świeżem pokarmem poszukuje posady. Wymagania skromne Szkolna 26 IV piętro. 98—3

Adwokat z wieloletnią praktyką z Małopolski przystąpi do kancelarji jako spólnik. Łódź Brzezińska № 48. Skład apteczny

Potrzebny stelmach wlad. ul. Kilińskiego Nr. 83 m. 4 między 9—12

Rozmaite.

Dzielny i energiczny administrator przyjmie jeszcze kilka domów do zarządzania. Oferty sub. „Administrator do „Republiki". 38—3

Stenograficznie żądajcie bezpłatnego numeru miesięcznika „Stenograf Polski", Warszawa, Hoża 50. 74-10

Pracownia artystyczna przyjmuje do malowania suknie balowe, na maskarady, poduszki i t. p. po cenach konkurencyjnych ul. Gdańska nr. 29 Szymański. 218

Chłopczyk dwu tygodniowy nie chrzczony do oddania na własność. Szkolna 26 IV piętro. 97—3

Kwalifikowana freblanka z wieloletnią praktyką przyjmie do kompletu freblowskiego z rytmiczną gimnastyką i muzyką 3-je dzieci. Łaznowscy Nowo - Cegielniana nr. 26 między 3—7

Kroju męskiego teoretycznie wyuczę za odnajęcie pokoju ewentualnie pomieszczenia w ruchliwym punkcie, Oferty do Republiki „Dopłacę". 152

Przyjmuję suknie do haftu dżetem. i jedwabiem. oraz wszelkie roboty w zakres ręcznego haftu, wchodzące, również filet. i bielizne. Ceny bardzo niskie. Przyjmuję uczennice. Margulies Kilińskiego nr. 46 I piętro front. 188—2

Inteligentna sympatyczna skromna panna (izr.) posiadająca fach, pragnie poznać inteligentnego mężczyznę lat 30 — 40 w celu matrymonjalnym of. sub. „samodzielna do Republiki.

Mleko gęste wprost od krowy Kościuszki 17 m. 3. 155—3

Który z panów, inteligentny, o duszy subtelnej, łagodnym charakterze, na stanowisku, zapoznałby się z nauczycielką języków obcych, izraelitką lepszej sfery spragniona dać szczęście, być szczęśliwą, niechaj napisze sub. „Serce nie zna lat" do Republiki. 185

Tapicer dekorator przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstalunki o 60 proc. taniej Uwaga tylko Cegielniana 64

Zagubione dokument

Zaginął tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Bruno Zorn

Grisza Szur zgubił portfel i paszport wydany w Buenos-Aires zwrócić za wynagrodzeniem Szur ul. Cegielniana 28.

Zaginął wyciąg z ksiąg stałej ludności wydany z gminy Gostków na imię Józefa Sipy.

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych. Uwaga Przyjmuję również lekcje prywatnie za 80 złot. Pańska 9. m. 33, u Grynblata, Zapisy od 11—12 i od 2—3. 187-1

Rutynowana nauczycielka

(b. uczenica prof. Michałowskiego) udziela lekcji muzyki Wiadomość codziennie od godz. 4 do 5 po poł. ul. Piotrkowska № 164 mieszk. 1. 82-3

Sprzedam sklep z powodu wyjazdu tanio. ulica Wysoka Nr. 29. 81—2

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Za wydawnictwo „Republika" Sp z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.